Szanowni Państwo,
Wielce cenię uwagę jaką zechcieli poświęcić Pierwsi Czytelnicy książki „Kultura polityczna Polaków…Pomiędzy integracją a konfliktem” - prof. prof. Marek Żmigrodzki. Jerzy Jaskiernia, Jerzy J. Wiatr, Agnieszka Kasińska-Metryka oraz dr Tomasz Rawski.
Żałuję, iż odszedł Marek Żmigrodzki, zachowujący – mimo cierpienia - do ostatnich chwil życia godną uznania aktywność intelektualną. Artykuł „Karola B. Janowskiego przygoda z kulturą polityczną” to bodaj ostania Jego publikacja, wieńcząca imponujący dorobek naukowy, ale też naszą przyjaźń (z górą lat trzydzieści). Tym, którzy mieli sposobność Go spotkać nie szczędził anhelicznej wręcz życzliwości.…

Warszawa, wrzesień 2022 r.

RECENZJE KSIĄŻKI

KAROLA B. JANOWSKIEGO:

KULTURA POLITYCZNA POLAKÓW…POMIĘDZY INTEGRACJĄ A KONFLIKTEM. Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, 2020; ISBN 978-83-66552-08-1,

e-book,
http://karol-b-janowski.waw.pl/Kultura%20Polityczna%20Polakow_pomiedzy%20integracja%20a%20konfliktem.pdf

Spis treści

Marek Żmigrodzki 2
Tomasz Rawski 10
Jerzy Jaskiernia 20
Jerzy J. Wiatr 23
Agnieszka Kasińska-Metryka 25
Karol B. Janowski 29

Marek Żmigrodzki
PRZEGLĄD POLITOLOGICZNY, nr 1/2021, UAM POZNAŃ.

GŁOS W DYSKUSJI

Marek ŻMIGRODZKI
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
ORCID ID: 0000-0001-5493-0543

DOI : 10.14746/pp.2021.26.1.10

Karola B. Janowskiego przygoda z kulturą polityczną

1. Miejsce kultury politycznej w twórczości Karola B. Janowskiego

Dzieląc się wrażeniami z lektury książki *Kultura polityczna Polaków... Pomiędzy integracją a konfliktem*, trudno nie wspomnieć o Autorze, nie tylko ze względu na osobiste relacje, ale przede wszystkim z racji dorobku oraz aktywności i roli w życiu naukowym. Godzi się tedy uwydatnić dojrzałość uczonego, chłonność na nowe wyzwania, zdecydowanie w głoszeniu poglądów, równocześnie otwartość na dyskusję i krytykę (kritikós). Warto wskazać bliskość w sposobie uprawiania nauki: otwartość na nowe „przygody" intelektualne, które z jednej strony stwarzałyby okazję przekraczania granic i dystynkcji dzielących dyscypliny naukowe, z drugiej zaś – wola sprostania nowym przedsięwzięciom. Prawdą jest, że Janowski nie jest partnerem łatwym, „politycznym", „układnym" – w znaczeniu nadawanym przez Chryzostoma Paska. Nie unika konfliktów, odrzuca wszakże niegodne, małostkowe metody ich rozwiązywania. Cechą Jego postawy i zachowania jest uczciwość, odpowiedzialność, ale też szacunek i lojalność. Konsekwentnie opowiada się za klarownymi, transparentnymi regułami określającymi stosunki w obszarze nauki – niezależnie od różnicy w statusie naukowym bądź służbowym. Pozostaje wierny zasadzie: autorytety nie są nieobalane, podlegają nieustannej weryfikacji... i krytyce.

Spotkałem Go, uczestnicząc w konferencji poświęconej reformie administracji publicznej RP (Warszawa, maj 1994 r.), w trakcie której nasze referaty lokowały się w odmiennych tematycznie obszarach. Wcześniej, w 1992 r. zetknąłem się z książką *Przeobrażenia polityczne w Polsce. Próba analizy teoriopolitycznej (1988–1992)*, która – mimo krótkiej perspektywy – wyróżniała się udaną próbą naukowej analizy przełomu politycznego lat 80–90-tych. Potwierdzała ona możliwość mariage'u historii z politologią. Ową właściwość twórczości Janowskiego można dostrzec już w książce nt. PPS na Dolnym Śląsku (Ossolineum, 1978), przede wszystkim jednak w pracy o koncepcjach PZPR w kwestii demokracji w Polsce (PWN, 1989), która była w istocie analizą sposobu organizowania i sprawowania władzy w Polsce w okresie 1948–1981.

Książki te odzwierciedlały opanowanie warsztatu historycznego oraz postępujące „zanurzanie" się w wieloaspektowe i wieloczynnikowe badania fenomenu polityki, wymagające wykorzystywania dorobku różnych dyscyplin. Jest to wszak cecha politologii, w obszarze której zyskał On miejsce niekwestionowane. Jego badaniom nieodmiennie

– jak się wydaje – towarzyszy postrzeganie politologii jako „historii dnia dzisiejszego". Dla osób wywodzących swój rodowód z innych nauk może to wywoływać wątpliwości, niemniej jednak owe ujęcie każe traktować politologię w perspektywie interdyscyplinarnej. Nauki, która – po wtóre – uzyskała pełnoprawny status wśród innych, „szacownych" nauk, a której równocześnie nieobce są problemy fazy „wzrostu" – sukcesy i porażki (Vide *Politologii polskiej meandry*, http://karol-b-janowski.waw.pl/POLITOLOGIA%20w%20POLSCE.pdf, s. 29–36, 7.01.2021).

Nie można nie zgodzić się z opiniami, wedle których Janowski to uznany znawca polityki polskiej, wieloletni jej badacz, lokujący wyniki rzetelnych penetracji w licznych publikacjach naukowych, publicystyce politycznej, wystąpieniach konferencyjnych, a także dydaktyce akademickiej. Droga Janowskiego nie linearna, nie wiodła wyłącznie traktem nauki uniwersyteckiej. W odróżnieniu od wielu akademików, posiada również własne doświadczenia z praktyki społecznej i politycznej. Jego prace i wystąpienia charakteryzuje odważne, indywidualistyczne podejście do szczególnie trudnych, będących często przedmiotem żywej dyskusji, rozbieżności i konfrontacji proponowanych rozwiązań, ważnych problemów politycznych. Janowski, realizując zamierzenia badawcze – „nie jest skłonny – jak zauważa w opinii wydawniczej prof. Krzysztof Pałecki – ulegać presji powszechnych opinii, potocznych sądów, wymogom «poprawności politycznej», ani zmiennym koniunkturom «obowiązujących» poglądów upowszechnianych w danym czasie i w danym środowisku. Odwołuje się natomiast do swoich samodzielnie i rzetelnie prowadzonych badań źródłowych, do bogatej faktografii i interdyscyplinarnej literatury naukowej. Formułuje swoje tezy i hipotezy w wielu ważnych kwestiach świadomie kontrowersyjnie, «pod prąd» tzw. prawd oczywistych, stereotypów i uproszczeń. Wszystkie te cechy warsztatu naukowego Karola B. Janowskiego, które osobiście uważam za cenne w pracy uczonego, w pełni można odnaleźć w recenzowanej pracy" (obwoluta książki).

Uznając rekapitulację aprobującą wydanie książki, warto zwrócić uwagę na fakt, że nie jest ona owocem przypadkowego incydentu w naukowych przedsięwzięciach Janowskiego. Problem kultury politycznej Polaków wiąże On z procesem „dojrzewania" do jego podjęcia, co znaczyło postępujące „zmaganie" się z materią tyleż frapującą, co kontrowersyjną, wywołującą różnorakie emocje, nęcącą jednocześnie uproszczeniami. Interesująco rysuje się postrzeganie kultury politycznej jako *sui generis* soczewki umożliwiającej poddanie różnorodnej analizie spektrum zagadnień i problemów dramy politycznej, fenomenu władzy, osobliwie przeobrażeń w sposobach jej organizowania i sprawowania. Pozostają one tematycznie, jak i metodologicznie w obszarze zainteresowań najnowszej historii politycznej, teorii i socjologii polityki, politologii, państwa i prawa, ale też psychologii politycznej, osobliwie lobbyingu czy marketingu politycznego.

Elementy interdyscyplinarnego podejścia nietrudno odnaleźć w pracach poświęconych transformacji politycznej i jej skutkom, w których problem kultury politycznej jest obecny; exemplum *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1969). Studium historyczno-politologiczne* (Toruń 2004); także artykuły, wystąpienia na konferencjach – przedmiotowo odnoszące się do problemu kultury politycznej społeczeństwa polskiego (Szerzej Dorobek naukowy, http://karol-b-janowski.waw.pl/DOROBEK_NAUKOWY.pdf, 7.001.2021). Nie było tedy przypadkiem zaproszenie Janowskiego do udziału w przygotowaniu podręcznika akademickiego: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce* (red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2002, 2004), w którym pomieszczony

został rozdział – *Kultura polityczna* – oraz wielotomowej *Encyklopedii politologii* (od 1999 do 2016, red. wiodący M. Żmigrodzki).

Tak więc ścieżka, na którą przed laty wkroczył Janowski, lokując zainteresowania w obszarze kultury politycznej okazała się nie przypadkowa, ani incydentalna. Stanowiła logiczną konsekwencję dokonywanych Przezeń wyborów. Trudno doprawdy zlekceważyć zbieżność z rekomendacją Pałeckiego konstatacji prof. Marcelego Kosmana (opinia wydawnicza), który uwydatniając wartość prac zakresu historii, politologii, teorii polityki, socjologii polityki, uwydatnia swego rodzaju finał „intelektualnej przygody" Janowskiego: „Problemem niejako wieńczącym zainteresowania oraz przedsięwzięcia naukowo-badawcze stała się tedy kultura polityczna, której poświęcił główny wysiłek badawczy, osiągając pozycję, predestynującą do miana specjalisty w zakresie badań kultury politycznej, osobliwie – Polaków. W tym obszarze wykazuje godne wydobycia kompetencje opisowo-analityczne, którym towarzyszy umiejętność systematyzowania oraz identyfikowania istoty problemu". Wedle Kosmana, książka „stanowi zatem logiczny, niejako naturalny efekt aktywności naukowej. Niewątpliwie sytuuje się na drodze refleksji nad fenomenem kultury politycznej. Jej struktura przejrzysta i klarowna, odzwierciedla przemyślaną koncepcję. Łączy ona rzetelne odczytanie dorobku nauki rodzimej oraz światowej (amerykańskiej) z autorskim jej pojmowaniem. Na tym wszakże nie koniec. Janowski, mając na względzie dotychczasowe ujęcia (walory i niedostatki) pokusił się o sformułowanie ujęcia-koncepcji (wraz z definicją), która została w pracy zastosowana" (s. 3).

2. U początku zmagań z problemem

Książka na wstępie zaskakuje szatą graficzną okładki, która zapewne odbija intencje Autora. Zdobi ją krajobraz z kwieciem i łąkami sięgającymi po horyzont. Zdaje się być niemal syntezą polskości malowanej przez Chełmońskiego („Babie lato", „Bociany"), tchnącej spokojem, łagodnością, beztroską, ale równocześnie zadumą i tęsknotą. Nietrudno je odnaleźć w muzyce Chopina. Idylliczny krajobraz stanowi tło dla głowy zwieńczonej czapką błazna, utrzymanej w barwach bieli i czerwieni. Jednakże to właśnie twarz zarysowana ostrą, zdecydowaną kreską uderza swym wyrazem, przyciągając uwagę widza. Oczy i w półotwarte usta, z obnażonymi zębami tchną wrogością, nienawiścią. Jednocześnie nie można nie dopatrzyć się krzyku rozpaczy, bezsilności i rezygnacji. Obie interpretacje nie wykluczają się, kierując uwagę ku osobistości historycznej. Znanej z ciętego języka, brylującej na dworze króla Zygmunta Starego, ukazanej przez Jana Matejkę („Stańczyk na dworze królowej Bony po utracie Smoleńska"). Jest nim błazen strudzony i zrezygnowany, wszelako zadumany i zatroskany ...o przyszłość i losy ojczyzny. Owa fizis z czapką trefnisia to wyraźny zgrzyt, dysonans. Czy ten obraz wyraża zamysł ukazania kultury politycznej Polaków właśnie w jej krasie i dramatyzmie – bez retuszu i niedomówień? Nie można równocześnie odmówić owej grafice znamion prowokacji, znanej na gruncie marketingu, nastawionej na przyciągnięcie uwagi czytelnika, wywołania u niego zainteresowania poprzez wprawienie go w stan swoistego niepokoju.

Mając na względzie niejednoznaczność pojęcia kultura, osobliwie – polityczna, uporządkowanie problematyki oraz metodologii jej badań, należy uznać za cel nader pożądany. Kwestią otwartą pozostaje, czy realny? Z wywodów Janowskiego – który nie kry-

je wątpliwości – wynika, że dotychczas podejmowane próby, a opisane w literaturze nie przynoszą efektów zadowalających, a rezultaty nie znajdują szerszej aprobaty. W tym też należy upatrywać swoistości refleksji naukowej, której rezultatem nie musi być pobranie jednoznacznej, więcej – obowiązującej powszechnie decyzji co do postrzegania problemu. W nauce bowiem rozstrzygnięcie co do słuszności danego stanowiska następuje poprzez nagromadzenie przekonywających dowodów. Otóż Janowski jest tego świadom, po pierwsze – krytycznie (kritikós), ukazując stan sprawy, następnie proponuje rozwiązanie problemu, budzącego wątpliwości. Niemniej jednak akceptacja kategorii bądź pojęć oraz reguł rządzących dyskursem, czyni go efektywniejszym i bardziej zrozumiałym.

Należy zgodzić się z poglądem, iż począwszy od kryterium ujmowania kategorii kultury politycznej, jej komponentów i desygnatów, charakteryzowało się często „umownością" i „minimalizmem". Więcej – było wyrazem „niejasnego, wręcz mylącego jej pojmowania" (s. 1). Rozważania zawarte w pierwszej części książki – PODSTAWOWE POJĘCIA ORAZ ICH ZNACZENIE I UŻYTECZNOŚĆ – obejmują rekapitulację wiedzy nt. pojmowania kultury politycznej, narzędzi i dyrektyw jej badania, zarówno rodzimych, jak i zagranicznych dokonań (podrozdziały: Kultura – pojęcie i zakres znaczeniowy; U źródeł refleksji nad kulturą polityczną; W kręgu rodzimych przemyśleń; Almonda, Verby i Powella koncepcja kultury politycznej; .... wątpliwości. Orientacja na realność; Wnioski dla badań kultury politycznej Polaków). Należy stwierdzić, że Autor uczynił z tej części wywodów nader ważną część książki. Charakteryzuje ją staranność i rzetelność w przywoływaniu dokonań wyróżnionych autorów, ukazywaniu właściwości ujmowania problemu. Nie pomijając istotnych wątków refleksji, ukazał On różnorodne perspektywy metodologiczne, jak i przydatność stosowanych dotąd narzędzi i instrumentów badawczo-analitycznych.

W literaturze rodzimej wielokroć przywołuje się dorobek amerykańskich badaczy, ograniczając się jednak do bardziej czy mniej skrupulatnego omawiania, bądź deklaracji zaadoptowania ich konceptu przy doprawdy skromnych efektach (s. 20–21). Należy zauważyć, że Karol Janowski w kwestii dorobku amerykańskich badaczy – Gabriela A. Almonda, Sidneya C. Verby i Bighmana G. Powella – wykazał szczególne referencje, rzetelnie ukazując jego walory, konkludując: ich „ujęcie kultury politycznej, zawierające typologię oraz koncepcje jej badań, uzupełnione metodologią i narzędziami badawczymi stanowiły nader ważne ogniwo całościowej refleksji naukowej. Uszczegółowiały jej obszary, oferowały klarowne, porównywalne procedury badawcze oraz schematy (typy), do których można odnosić wyniki uzyskane w badaniach w różnych warunkach ustrojowo-politycznych" (s. 21).

Autor książki nie poprzestał na „ukłonie". Stawia ważne pytanie: „czy i na ile analizując kulturę polityczną Polaków możliwe jest wykorzystanie amerykańskiego konceptu oraz zastosowanie choćby części instrumentarium badawczego" (s. 34 i dalsze – do 37). Podjął tedy bodaj jedyną na gruncie polskim próbę adaptacji owego konceptu. Janowski sięgnął po rozwiązanie niestandardowe. Po pierwsze – wykorzystał wyniki własnych badań oraz dorobek z zakresu historii najnowszej, politologii, teorii polityki, psychologii, socjologii polityki etc. Po wtóre – niejako nałożył je na swego rodzaju mapę-schemat, Którą tworzą wypracowane przez Amerykanów kategorie i pojęcia wraz z częścią instrumentarium. Interpretując ich sens, Janowski określił kulturę polityczną *ancien régime* typem niejednolitym, zawierającym elementy kultury „podporządkowa-

nia" („poddańczej") i „zaściankowej" („parafialnej"), ale też „uczestnictwa". Istotnym elementem, uzupełniającym to podejście okazały się wyniki badań nad sposobami organizowania i sprawowania władzy w Polsce, obejmujące okres od schyłku lat czterdziestych do początku osiemdziesiątych, pozwalając na sformułowanie modelu mobilizacyjno-transmisyjnego (*versus* – artykulacyjno-negocjacyjny). Był on przydatny do wydobycia istoty systemu politycznego „realnego socjalizmu" oraz opisania preferowanych stylów uprawiania polityki i zakresu uczestnictwa. System ten jawił się jako układ scentralizowany, wewnętrznie zintegrowany, zbudowany hierarchicznie (odpowiadał on „porządkowi monocentrycznemu" Stanisława Ossowskiego), narzucający „lojalność" i eliminujący żywiołowość zachowań społecznych. Janowski podnosił dalej, że oczekiwania były lokowane głównie wobec obiektów – wedle nomenklatury amerykańskiej – „wynikowych", zaś roszczenia kierowane do „omnipotentnego" państwa. Jego władze – co zdaniem Janowskiego, wypadnie uznać za swego rodzaju paradoks – były legitymowane przez żądania socjalne, które wskutek niskiego poziomu artykulacji nabierały znamion polityczno-ustrojowych (1956, 1970, 1980). To zaś ukazywało nikłe poczucie roli jednostki jako czynnika politycznego przy zdecydowaniu w okazywaniu przez nią uczuć i ocen, wprawdzie modyfikowanych zjawiskiem „podwójnej lojalności". Poczucie uczestnictwa (względnego) wiązało się natomiast ze zróżnicowanym stopniem podmiotowości politycznej (także w obrębie establishmentu). Z kolei elementy kultury „zaściankowej" Janowski odnajduje m.in. w zlewaniu się funkcji ideologicznych, politycznych, społecznych, gospodarczych (ideologizacja polityki, polityzacja życia społecznego), w wiązaniu przez dużą część społeczeństwa swych dążeń podmiotowych z działaniami Kościoła katolickiego, a także w traktowaniu związków zawodowych jako wspólnoty urzeczywistniającej funkcje polityczne.

Równie interesująco rysuje się próba zdefiniowania typu kultury politycznej w Polsce ostatnich lat. Wprawdzie, wedle Janowskiego, do głosu doszły elementy „uczestnictwa", jednakże czynniki lokowane w dwóch pozostałych nie zanikły. Po wtóre, wobec zaniku administracyjnych ograniczeń, wyraźniej artykułowane są interesy, formułowane nierzadko językiem charakteryzującym się intensywną ekspresją emocjonalną i normatywną. Zróżnicowanie społeczne zaowocowało pluralizacją obejmującą ogół społeczeństwa, jakkolwiek nader często jej źródła tkwią w przeszłości. Duża część społeczeństwa wykazuje niski poziom wiedzy na temat systemu politycznego, emocjonalny doń stosunek, niezdolność wskazania obiektów reprezentacji politycznej (obiekty „inicjujące"), brak przekonania co do roli jednostki („szeregowego obywatela"). Słabo zakorzeniony jest też etos „obywatelskości". Nader często dążenia zbiorowości nie pokrywają się z działaniami jednostek (grup) pretendujących – jak powiada Janowski – do miana elity politycznej, duża też część społeczeństwa nie dostrzega struktur, które zdolne są skutecznie reprezentować jej interesy, co powoduje apatię, a nawet alienację, wzmacniając poczucie bezradności. Jednakowoż właśnie rozproszenie interesów osłabia ewentualność pojawienia się frontalnego konfliktu.

Autor książki uważa, iż nadal dużą moc zachowują czynniki wiązane z kulturą „zaściankową", czego wyrazem jest pozycja Kościoła katolickiego i związków zawodowych na scenie politycznej. „Zaściankowość" odzwierciedlają dążenia do ideologizacji i polityzacji różnych wymiarów egzystencji społeczeństwa czy próby wpływania na obiekty polityczne przez wspólnoty zintegrowane więzami lojalności grupowej. W tym

typie mieści się – zdaniem Janowskiego – czynienie z podziałów historycznych istotnego czynnika polaryzacji politycznej, a także posługiwanie się przeszłymi symbolami celem konfliktowania sceny politycznej. W tym dostrzega On m.in. źródła niestabilności. Ponadto za objaw „zaściankowości" uznał Autor przypadki niewiedzy, a co za tym idzie braku klarowności w ujmowaniu kategorii prawicy i lewicy, występujące w społeczeństwie – także wśród polityków – prowadzące do zamieszania ideowo-politycznego, wykorzystywanego jako instrument reglamentacji politycznej. Łączy się z tym tendencja do nobilitowania prawicy przy równoczesnym odrzucania lewicy, identyfikowanej z „niegodziwościami" i klęską „socjalizmu". Doprawdy trudno nie zgodzić się z konstatacją, iż obecny stan kultury politycznej znamionuje występowanie elementów „zaściankowości" i „uczestnictwa". W mniejszym zaś stopniu reprezentowane są czynniki „podporządkowania", jakkolwiek i one nie są nieobecne.

3. Od kritikós ku oryginalnym przewartościowaniom

Wykorzystując amerykańskie instrumentarium dla odczytania kształtu kultury politycznej Polaków, Autor książki potwierdził wprawdzie przekonanie o wartości poznawczej dorobku Amerykanów. Jednocześnie zwrócił uwagę na ograniczony zakres zastosowania ich konceptu badawczo-analitycznego (s. 34–37). A oto wątpliwości Przezeń formułowane, nad którymi zasadnie godzi się „pochylić". Wbrew deklarowanej neutralności Amerykanie traktowali demokrację anglosaską, wraz z jej amerykańską odmianą, za wzór najbardziej typowego i stabilnego reżimu politycznego; kwestią otwartą pozostaje – czy można dopatrzyć się w tym śladu orientacji ideologicznej, zawierającej „apologię i utrzymanie ustrojowego *status quo*"?

Generalne i podstawowe wątpliwości tyczą traktowania subiektywnych wyobrażeń („orientacji względem...") jednostki i grup społecznych nt. systemu politycznego (obiektów inicjujących i wynikowych) i swego miejsca i roli w życiu publicznym, odzwierciedlanych w wynikach badań socjologicznych, jako wiarygodnej podstawy dla określenia stanu kultury politycznej społeczeństwa. Janowski opowiada się za powściągliwością w traktowaniu wyników badań opinii społecznej jako podstawy określenia stanu kultury politycznej. Przeciwny jest czynieniu z nich podstawy do orzekania o rzeczywistych wyborach, bądź postaw czy zachowań jednostek i grup społecznych. Albowiem werbalne deklaracje „nastawienia" do obiektów, instytucji, czy wreszcie funkcjonowania mechanizmów życia politycznego, a także postrzeganie przez jednostki swego udziału w dramie politycznej – stwierdzane w toku badań opinii publicznej – nie pozwalają na wiarygodne stwierdzenie, jakie jest (lub będzie) jej rzeczywiste uczestnictwo i aktywność polityczna, czy ich forma (sposób, styl). Komponenty kultury politycznej zidentyfikowane na poziomie deklaracji nie muszą się zatem przekładać na działania polityczne (s. 30).

Nie zagłębiając się w poszczególne fazy przemyśleń Janowskiego, należy wydobyć fakt respektowania Przezeń rygorów obowiązujących na gruncie nauki. Postawa ta wiodła do krytycznego oglądu dotychczasowych dociekań nad kulturą polityczną oraz poszerzenia perspektywy badawczej. Owe twórcze podejście stało się punktem wyjścia dla własnych poszukiwań rozwiązania problemu badawczego. Podjął On udaną próbę oryginalnego ujęcia kategorii kultury politycznej, przekonując że obejmuje ona wszelkie formy

i przejawy politycznej aktywności ludzkiej, sprowadzając ją „do ogółu postaw, wartości i wzorów zachowań właściwych jednostce i grupie społecznej, podlegających procesowi racjonalnej i (bądź) afektywnej asymilacji i przetworzeniu, odzwierciedlanych w realnej polityce poprzez styl jej uprawiania oraz sposoby i formy w niej uczestnictwa" (s. 34).

Sprowadzając refleksje nad kulturą polityczną niejako „na ziemię", Janowski zaproponował posłużenie się nowym, ale przecież nie kolizyjnym – wobec dotychczasowych – konceptem badawczym. Przydatną okazuje się tu kategoria stabilności (bądź jej braku) oraz funkcjonalności (dysfunkcjonalności) systemu politycznego – pamiętając o wzajemnych relacjach z kulturą polityczną – wobec potrzeb społeczeństwa. Należy w tym dostrzec nawiązanie do przemyśleń Talcota Parsonsa. Autor książki wyodrębnił dwa typy kultury politycznej. Właściwością pierwszego – integracyjno-konsensualnego – jest integracja, kompromis. Drugiego – konflikt, który o ile „oswojony" – jak mniemał Ralf Dahrendorf – służy zresztą integracji. Jest on nieodłącznym elementem demokratycznej rywalizacji politycznej. Jeśli jednak przeważa, niosąc dezintegrację i dysfunkcję, jest wskaźnikiem drugiego typu (modelu) kultury politycznej – konfliktowego. Bywa, że – jak sugeruje Janowski – „oba typy współwystępują równocześnie w czasie, miejscu czy grupie, a nawet cechują jednocześnie bądź rozłącznie postawy i zachowania konkretnych osób. Nie mają zatem charakteru stagnacyjnego, podlegają dynamice, wykazując zmienność. Przejawy tych modeli mogą mieć charakter incydentalny czy jednostkowy. Dopiero wszakże, gdy układają się w ciąg postaw, zachowań lub zdarzeń, które tworzą możliwą do uchwycenia i zidentyfikowania sekwencję względnie trwałych elementów typowych dla danego modelu, zasadne wydaje się skonstatowanie jego występowania" (s. 37–38).

Już w tytule książki sygnalizowane jest osobliwe *continuum* – pomiędzy integracją (kompromisem) a konfliktem – na którym Karol B. Janowski ulokował kulturę polityczną Polaków. Otóż część druga książki – KULTURA POLITYCZNA POLAKÓW CZASU PRZEMIAN – zawiera opracowania będące próbą zastosowania zaproponowanej przez Autora koncepcji. Konstrukcja tej części dzieła może zaskakiwać, jakkolwiek nie jest czymś nowym w literaturze (np. Olga Tokarczuk, *Czuły narrator*, Wydaw. Literackie, Kraków 2020). Owóż pomieszczono w niej wybór spośród wielu artykułów i studiów opublikowanych w czasopismach naukowych i dziełach zbiorowych w okresie od połowy lat 90-tych tyczących bezpośrednio bądź dotykających problemu kultury politycznej. Janowski stanął przed koniecznością dokonywania wyborów, które są udziałem każdego autora legitymującego się podobnie bogatym dorobkiem. Jednakże zawarte w nich konstatacje odbijają sens autorskiego ujęcia problemu oraz jego dynamikę. Nie straciły też na aktualności oraz użyteczności aplikacyjnej dla analizy i interpretacji stanu kultury politycznej społeczeństwa polskiego. Dotykały one różnych sfer i przejawów życia politycznego, przybliżając mechanizmy funkcjonowania władzy, sposoby jej sprawowania, a przede wszystkim style uprawiania polityki. Refleksje zawarte w opracowaniach każą dostrzegać przeobrażenia kultury politycznej, jej związek ze zmianami systemu politycznego, postęp...ale i regres.

Wgląd w spis treści książki pozwala skonstatować bogatą paletę podjętych w części drugiej zagadnień. Na wstępie uwaga porządkowa. Otóż Autor (nie jedyny) uległ presji wydawcy, który przyjął numerację poszczególnych części, mnożąc oznaczenia cyfrowe; np. 1.1.1., odstępując od formuły uproszczonej i czytelniejszej. W rozdziale I (Mapa refleksji) Autor ulokował artykuły: O schematach ujmowania bliskiej i dalszej przeszłości;

Stereotypy w polityce polskiej; Konserwatyzm na polskiej scenie politycznej; Integracja versus konflikt...; Wnioski z badań nad przeobrażeniami w Polsce. Rozdział II (Polityka w praktyce) zawiera: Kultura polityczna w Polsce czasu zmiany; Demokracja w Polsce, szanse i zagrożenia; Socjotechniczne aspekty uprawiania polityki w Polsce; Media. Między misją a interesem. Analiza przypadku; Kulturowe aspekty urzędu prezydenta w RP; Miejsce kościoła katolickiego w życiu publicznym RP. W rozdziale III (Dylematy europejskich przewartościowań): „Europejskość" a Polaków kultura polityczna; Polityka wschodnia RP. Książkę zamykają opracowania ufundowane na greckim pojęciu kritikós wobec rezultatów aktywności środowiska naukowego, dla którego polityka jest istotnym przedmiotem refleksji rozdziale IV (W dyskursie naukowym), Autor ulokował eseje nt. książek tyczących politologii polskiej: O dopełnienie odpowiedzi na pytanie: kim jesteś politologu?; Czy upadek politologii w Polsce? Rozważania zamykające książkę zawierają swoistą propozycje co do rozstrzygania sporów właściwych ethosowi nauki. Książkę zamyka Skorowidz nazwisk.

Kolejna kwestia natury formalnej, z którą przyszło zmierzyć się Autorowi. We wstępie zapowiada On incydentalne doprawdy powtórzenia (s. 2). Wiązało się to – jak wyjaśniał – z potrzebą zachowania integralności i logiki wywodów oraz oryginalnego kształtu przywołanych opracowań. Próbując zrozumieć dylematy Janowskiego nasuwa się zapewne odległa, jednakowoż nęcąca analogia. Wszak „Oda do radości" pojawia się nieraz w IX Symfonii d-moll op. 125 („Symfonia radości") Ludwiga van Beethovena. Ta analogia nasuwa się, kiedy wspominam wspólne „muzykowanie" z prof. Henrykiem Groszykiem, z którego rad przyszło korzystać, słusznie zaliczanym do twórców współczesnej nauki o polityce w Polsce, z którym Autor książki się przyjaźnił, łączyło Ich bowiem wiele na niwie nauki oraz jej organizacji (PTNP).

Wracając do refleksji nad dziełem Karola B. Janowskiego, które – jak się okazuje – nie pozwala na chłodny, „przez szkiełko uczoności", ogląd. Nie kryjąc zachęty do lektury, warto zwrócić uwagę na jej przemyślany, logiczny układ, podporządkowany wyraźnie zarysowanej koncepcji. Stosowany Przezeń język komunikatywny, reprezentatywny dla „pięknej" polszczyzny, jakkolwiek momentami barokowy. Zapewne ów sposób ekspresji intelektualnej pozostaje *sui generis* znakiem rozpoznawczym pokolenia wychowanków uniwersyteckich, łączących w twórczości naukowej rzetelność, respekt dla ethosu uczonego z troską o skuteczny przekaz. Temu służy też udostępnienie książki w formie e-booka.

Lublin, 30 stycznia 2021 r.

Janowski K. B. (2020), *Kultura polityczna Polaków... Pomiędzy integracją a konfliktem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej, Warszawa, ISBN 978-83-66552-08-1.

E-book, http://karol-b-janowski.waw.pl/Kultura%20Polityczna%20Polakow_pomiedzy%20integracja%20a%20konfliktem.pdf.

Data przekazania tekstu: 15.03.2021; data zaakceptowania tekstu: 17.03.2021

Tomasz Rawski

STUDIA POLITOLOGICZNE; 2021, vol. 59. UW Warszawa.

STUDIA POLITOLOGICZNE VOL. 59
DOI: 10.33896/SPolit.2020.59.20

*Tomasz Rawski**

KAROL B. JANOWSKI

Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem [Political culture of Poles. Between integration and conflict]

Wydawnictwo AEH, Warszawa 2020, ss. 332

Słowa klucze: *kultura polityczna, konflikt, integracja*

Keywords: *political culture, integration, conflict*

Abstrakt: *Analiza zagadnienia kultury politycznej pokazuje spektrum funkcjonowania społeczeństwa. W Polsce proces zmiany kultury politycznej widoczny jest od 1989 r. Perspektywa integracji i konfliktu pokazuje dynamikę przemian społecznych w Polsce po 1989 r. Recenzja książki Karola B. Janowskiego to zbiór odczuć i ocen autora. Uzupełniono je komentarzami dotyczącymi wydarzeń, które Karol B. Janowski traktuje jako kluczowe dla polskiej kultury politycznej.*

Abstract: *The analysis of the issue of political culture shows the spectrum of the functioning of society. In Poland, the process of changing the political culture has been visible since 1989. The perspective of integration and conflict shows the dynamics of social changes in Poland after 1989. Review of Karol B. Janowski book is a set of subjective assessments by the author. The ratings relate to the reading experience. The assessments were supplemented with comments on the occurrences that Karol B. Janowski treats as crucial for Polish political culture.*

* ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-6486-9608, politolog, członek zespołu wykonawczego grantu: *Przemiany dyskursów przedwyborczych w Polsce i w Czechach po 1989 roku: gatunki polityczne, strategie komunikacyjne, wizerunki medialne*, realizowanego we współpracy z Uniwersytetem Karola w Pradze. Email: tomasz.rawski@student.uw.edu.pl

Wokół kultury politycznej

Wydana nakładem Wydawnictwa Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej monografia autorstwa Karola B. Janowskiego porusza ważny nie tylko dla politologii, lecz także całych nauk społecznych i humanistycznych problem kultury politycznej. Tytuł *Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem* pokazuje, że Autor prowadzi rozważania nad fenomenem kultury politycznej prezentowanej z perspektywy wydarzeń polskiej polityki, dla których tłem są procesy konfliktu i integracji.

Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem składa się z dwóch części. Pierwszej, gdzie czytelnik zapoznaje się z problemem kultury politycznej, poznaje definicje, naczelne koncepcje badawcze i ujęcia teoretyczne. W tej części książki czytelnikowi zaprezentowano teoretyczny rys kategorii kultury politycznej z referowaniem podzielanych przez światową naukę wykładni.

Kultura polityczna, jak prezentuje Karol B. Janowski, to ogół aktywności, działań podejmowanych przez jednostki na płaszczyźnie politycznej[1]. Otrzymujemy tu szerokie ujęcie zjawiska, które pozwala spojrzeć na nie z wielu punktów badawczych, co K.B. Janowski czyni nadając pracy interdyscyplinarny charakter. Szerokie rozumienie kultury politycznej, które Autor stawia już na początku rozważań: sprowadzenie jej do ogółu wartości oraz wzorów postaw i zachowań właściwych jednostce i grupie społecznej, podlegających procesowi racjonalnej i (lub) afektywnej asymilacji oraz przetworzeniu, odzwierciedlanych w realnej polityce poprzez styl jej uprawiania i sposoby oraz formy w niej uczestnictwa[2] jest próbą przełamania monopolu antropologii politycznej dla badania zjawiska kultury politycznej. Stąd w toku refleksji znajdują się odwołania do socjologii, prawa, kulturoznawstwa, filozofii polityki. Odwołania te nadają pracy prawdziwie erudycyjny wydźwięk. Autor pisze nie tylko o wzorcach zachowań i aktywności, lecz także o parlamentarnych zwyczajach, normach prawodawstwa itd. Pokazuje, że kultura polityczna tworzy się nie tylko w gmachach politycznych instytucji, ale nade wszystko jest determinowana przez aktorów zaangażowanych w szeroko rozumiane życie polityczne i społeczne.

Część I monografii kończy się refleksją nad użytecznością badań nad kulturą polityczną. To jednocześnie zapowiedź II części książki poświęconej problematyce kultury politycznej Polaków w czasie przemian; części, co warto podkreślić, bogatej w przykłady i obszerną ilustrację historycznymi faktami.

Hasło *przemiana* znajdujące się w tytule części II jest konsekwencją konstatacji zawartej w podsumowaniu segmentu teoretycznego. K. B. Janowski stawia tam pogląd, jakoby nie tylko kultura polityczna, ale cały system politycz-

---

1 Por. T. Filipiak, *Wartości i reguły kultury prawnopolitycznej w zderzeniu z porządkiem normatywnym*, «Studia Politologiczne» 2014, vol. 34.

2 K.B. Janowski, *Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem*, Warszawa 2020, s. 2.

ny Polski znajdowały się w czasie „przejściowym". Czy rzeczywiście mamy do czynienia z przejściowością polskiej kultury politycznej i systemu politycznego? Argumenty za tym poglądem, jak i przeciw niemu, K.B. Janowski waży w II części swojej pracy, liczącej 5 rozdziałów.

Przejściowość kultury politycznej i systemu politycznego

Założeniem otwierającym rozważania II części pracy jest potraktowanie wydarzeń z 1989 r. jako momentu, który ma znaczący wpływ nie tylko na to, jak kultura polityczna jest dziś postrzegana, ale nade wszystko na to, czym jest. Zwycięstwo obozu Solidarności miało być momentem, w którym zadecydowano o wyborze historycznej tożsamości polskiego społeczeństwa. Ówcześni decydenci, ich poglądy, wartości i idee miały znaczący wpływ na to, jak potraktowano, a następnie wykorzystano polityczną schedę, jak choćby dziedzictwo sanacji, próby tworzenia państwowości po 1944 r., czy wreszcie dorobek PRL-u. W 1989 r. zdecydowano bowiem, co wykorzystać z historycznego banku, a co pozostawić w zamknięciu, skazując tym samym wiele wydarzeń i tradycji na niebyt i zapomnienie.

Konsekwencją tego, jak czytamy w monografii, są tendencje kulturowe obecne we współczesnej Polsce. Są nimi m.in. tendencja do zohydzania PRL[3] czy ufundowanie polaryzacji politycznej wokół linii podziału PRL a III RP.

Autor trafnie wpisuje się w trwającą dyskusję nad wskazaniem momentu, kiedy po zakończeniu II wojny światowej Polacy stali się gospodarzami we własnym kraju. W głównym nurcie medialnej dyskusji możemy wskazać co najmniej kilka kluczowych momentów, bez których krystalizacja państwowości byłaby niemożliwa: Manifest PKWN, pierwszy rząd PRL, narodziny Solidarności, stan wojenny, wybory kontraktowe 1989 r. Przywołanie w naukowym wywodzie wydarzeń, które miały wpływ na kostnienie polskiej państwowości, szczególnie widziane oczami współczesnych pokazuje, jak polityczna praktyka wybiórczo i instrumentalnie[4] traktuje przeszłość. Rzec można, że klasa polityczna neguje istnienie zasad państwowej kontynuacji, czy ciągłości państwa, a historia jest dla niej katalogiem motywów, które mogą służyć uargumentowaniem politycznych tez i poglądów. K.B. Janowski pokazuje, że przeszłość i te-

3 K.B. Janowski, *Kultura polityczna Polaków...*, s. 53.

4 W reakcji na reformę wymiaru sprawiedliwości przeprowadzoną w grudniu 2017 r. przez Prawo i Sprawiedliwość ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji powiedział: *Można powiedzieć w ten sposób: tydzień temu, bo wtedy prezydent podpisał ustawy, w Polsce skończył się komunizm, gdyż wymiar sprawiedliwości wyszedł z komunizmu de facto bez zmian.* Cyt. za: T. Dybalski, M. Błaszczak: *Tydzień temu skończył się w Polsce komunizm*, „wyborcza.pl", https://wyborcza.pl/7,75398,22829068,mariusz-blaszczak-tydzien-temu-skonczyl-sie-w-polsce-komunizm.html, (15.10.2020).

raźniejszość łączy pewien pomost powodujący, że historia polityczna i polityczna teraźniejszość to byty nierozłączne.

W tym tonie znajduje się enumeracja stereotypów obecnych w polskiej polityce. Jednym z naczelnych, od których zaczyna K.B. Janowski, jest stereotyp inteligenta: jednostki, która ze względu na intelektualne, materialne, środowiskowe uprzywilejowanie odpowiedzialna jest za bycie „politycznym apostołem" – propagatorem idei, kimś, kto kulturę polityczną tworzy i kolportuje do pozostałych grup społecznych. Wydaje się, że rola inteligencji-elit jest fundamentalnym zagadnieniem w dyskusji nad kulturą polityczną. Być może należałoby zacząć od klarownego i precyzyjnego wskazania, kim jest inteligent w III RP i na ile w 1989 r. doszło do transferu, a może przeobrażenia się, intelektualistów socjalistycznych w intelektualistów demokratycznych. Problem ten nawiązuje do kwestii systemowego przełomu z 1989 r., o którym Autor pisze. Kkrytyczne zastanowienie się nad i legitymacją, i pochodzeniem elit III RP ma kluczowe znaczenie dla rysu współczesnej kultury politycznej Polaków[5].

Już nie stereotyp a figura inteligencji-elity w III RP uwikłana jest w proces akredytacji i dyskredytacji obecnego ładu politycznego. Krytyka III RP jako ustroju umyślnie zainstalowanego przez skorumpowane i skompromitowane PRL-owskie elity wskazuje na wątpliwe postrzeganie inteligenta – elity w polskich warunkach. Wypowiedzi czołowych polityków o *łże-elitach*[6] czy *pogrobowcach PRL-u*[7] oddają wagę zagadnienia. Inteligencja bowiem nie tylko spełnia funkcje twórczą, kreacyjną i upowszechniającą. Może zostać wykorzystana jako źródło delegitymizacji politycznego ładu.

To istotne uwagi na tle tezy Autora o znajdowaniu się kultury politycznej w fazie przejściowej. Czy to oznacza, że dotychczasowe elity się zużyły? Ich rola została w pełni odegrana? A może inteligencja-elity zostały zdyskredytowane i obalone tak, aby jedną formację inteligencką zastąpić inną? Trudno także nie dociekać o relacyjną rolę elit wobec władzy. Tak historycznie, jak współcześnie. Czy elity są autonomiczną grupą społeczną, która zdolna jest do upowszechniania myśli niezależnej, autorskiej i wolnej, są źródłem bezstronnych opinii i rzetelnych komentarzy? Czy przeciwnie, elity należy postrzegać przez pryzmat kategorii układu patronalno-klientalnego, w którym intelektualiści są klientem władzy, tworzącym dyskurs i narrację legitymizujące jej poczynania? Poruszenie tego tematu, trudnego i niezręcznego, byłoby odpowiedzią na ma-

[5] Zob. J. Raciborski (red.), *Elity rządowe III RP 1997–2004: portret socjologiczny*, Warszawa 2006.

[6] R. Zakrzewski, *Jarosław Groźny do elit III RP: Idziemy po was!*, „Gazeta Wyborcza", https://wyborcza.pl/7,75968,25293955,jaroslaw-grozny-do-elit-iii-rp-idziemy-po-was.html (1.10.2020).

[7] *Jarosław Kaczyński: Nie możemy się zgodzić na zmianę ustroju*, „Dziennik", https://wiadomosci.dziennik.pl/wybory-samorzadowe/artykuly/475565,wybory-samorzadowe-2014-jaroslaw-kaczynski-trzeba-skrocic-kadencje-samorzadow.html,komentarze-popularne,1 (1.10.2020).

instreamowy kryzys wizerunku politologa, a o politologii przecież Autor pisze. Czy dyfamacje typu *dyżurny politolog władzy*; *naczelny ekspert partii* są zapowiedzią korozji społecznego odbioru autorytetów? Zwiastunem tego, że w społeczeństwie nie ma już miejsca na autorytety, czy może wynikają ze środowiskowego kryzysu trawiącego ośrodki akademickie?[8]

Pozostałe stereotypy (mit prasy, Solidarności, kościoła), o których pisze K.B. Janowski, orbitują wokół dualizacji politycznej, która pojawiła się w momencie obrad Okrągłego Stołu. Chodzi o podział na postkomunistów | obóz solidarności, który stał się modelem prezentującym i eksplanacyjnym dla dwóch politycznych orientacji, formacji kulturowo-politycznych ścierających się w 1989 r. O podziale tym warto wspomnieć tym bardziej, że jest on powielany, reprodukowany. Polska solidarna | Polska liberalna; Polska mocy | Polska niemocy, Polska narodowa | Polska europejska to kolejne fazy dualizacji z 1989 r. W monografii K.B. Janowskiego brakuje klarownego wskazania wariantów prapolaryzacji politycznej, czyli podziału z 1989 r.

Polityczna praktyka

Drugi rozdział II części monografii K.B. Janowski poświęca zagadnieniom z obszaru praktyki politycznej. Odnajdujemy tu szereg nawiązań do sposobu uprawiania polityki w Polsce: m.in. refleksje nad rolą mediów, znaczeniem urzędu prezydenta dla kultury politycznej, rozważania nad wpływem Kościoła Katolickiego, czy wskazanie na socjotechniczne aspekty uprawiania polityki.

W tej części interesujące są rozważania nad rolą mediów i dla kultury politycznej, i systemu politycznego. W tym kontekście przywołać warto regułę Marshalla McLuhana: *medium is the message*, która pokazuje, że marka medium, kultura danego przekaźnika pełnią funkcje integracyjną i semantyczną, Oznacza to, że media są ośrodkiem, który zrzesza uczestników życia politycznego pod konkretnym ideowym sztandarem. Dany przekaźnik jest zatem symbolem i centrum organizacyjnym dla danej formacji kulturowo-politycznej. Warto zasygnalizować tendencję zauważalną w konsumpcji mediów w Polsce: nieważny jest przekaz, ale ważne jest, jakie medium ten przekaz skonstruowało.

Pisząc o podwalinach systemu medialnego w Polsce K.B. Janowski referuje historię «Gazety Wyborczej» jako medium, które odegrało znaczący wpływ na kształt sceny politycznej, jak i za sprawą wieloletniej rynkowej dominacji wpłynęło na utrwalenie określonego modelu kultury politycznej w społeczeństwie. Dla równowagi analitycznej należałoby znaleźć medium, które można by przeciwstawić «Gazety Wyborczej» wskazując na losy, przeobrażenia i polityczne sojusze jego przedstawicieli. Takim organem może być Fundacja Prasowa „So-

[8] Zob. np. J. Grzymski, *Przemiany uniwersytetu w ramach „kultury audytu". Przyczynek do studium relacji władzy i form kontroli nad nauką oraz szkolnictwem wyższym*, «Studia Politologiczne» 2017, vol. 46.

lidarność", która doprowadziła do stworzenia licznych konserwatywnych tytułów na polskim rynku medialnym.

Polska narodowa | Polska europejska

Rozdział III części II dotyczy *Dylematów europejskich przewartościowań*. Teza rozdziału nawiązuje do niejednolitości europejskości Polaków. Jak pisze K.B. Janowski: „Uczestnictwo" współegzystuje z „podporządkowaniem", czemu towarzyszy „zaściankowośc[9]. Broniąc swojego stanowiska Autor przywołuje szereg przykładów, zdarzeń i aktywności, jak np. partycypacja wyborcza, które mają odpowiadać za ambiwalentny poziom europejskości w Polsce. Są to m.in. styl uprawiania polityki, rola Kościoła Katolickiego, fobie i uprzedzenia, konsekwencja bycia w obszarze wpływów Moskwy itp.).

W tej części pracy imponuje rozmach Autora widoczny w przywoływaniu wydarzeń historycznych, dokumentów programowych, aktów prawnych itd. Warto uzupełnić, że europejskość nie jest pojęciem jednoznacznym. Szczególnie dzisiaj widać, że czym innym jest europejskość rozumiana jako posiadanie wspólnego rdzenia w kontynentalnej kulturze, a czym innym jest entuzjazm względem europejskości rozumianej jako afirmacja obecności Polski w ramach struktur Unii Europejskiej. To dylemat, który wyraźnie oddaje opozycja europejskość – „unijność". To zderzenie ważne, o którym należy wspomnieć. Wpływa bowiem na antycypację zachowań proeuropejskich i antyeuropejskich pośród Polaków; tym bardziej, że coraz częściej w dyskursie medialnym pojawiają się opinie, jakoby kultura europejska była zastępowana przez kulturę unijną[10].

Ucieczka od Moskwy, próba wyrwania się z rosyjskiej strefy wpływów, były celem polskiej polityki zagranicznej. Szczególnie widoczne po 1989 r., kiedy imperatywem państwowym był marsz ku zachodowi. Zwieńczenie jego miało być przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej, a europejskość stać się miała politycznym synonimem zachodu, przeciwieństwem wschodu.

Tymczasem patrząc na relację europejskości – unijności widać potężne zderzenie dwóch formacji kultury politycznej, gdzie polski model uprawiania polityki, obyczajowości, wrażliwości itd. wyraźnie nie przystaje do tego, co jest unijną normą. Jaskrawo widać to szczególnie po 2015 r., kiedy Zjednoczona Prawica przejęła w Polsce władzę. Jednak już wcześniej wyraźne były zgrzyty między tym, co polskie, a tym, co europejskie. Widać to na przykładzie entuzjazmu względem związków osób tej samej płci, które powoli stają się papier-

9 K.B. Janowski, *Kultura polityczna Polaków...*, s. 253.

10 Zob. *„Nienawidzę tego ścierwa sowieckiego, którym jest Unia Europejska". Cejrowski w programie „Skandaliści"*, dostępny w Internecie: https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2016-12-10/nienawidze-tego-scierwa-sowieckiego-ktorym-jest-unia-europejska-cejrowski-w-programie-skandalisci/ (15.10.2020).

kiem lakmusowym weryfikującym zgodność polskiej normy kultury politycznej z normą europejską[11].

Wskazać należy na rolę, jaką odgrywają politycy w krzewieniu i upowszechnianiu proeuropejskich haseł, w tym prounijnych postaw w polskim społeczeństwie. Wypowiedzi typu *wyimaginowana wspólnota*[12], czy *wspólnota europejska, wspólnotowe wartości – to jest baju baju dla frajerów. To jest dla naiwnych tylko*[13] pokazują, że dla części politycznych graczy europejskość jest nie tyle formacją kulturową, ile politycznym projektem, który wymaga stosownego rozegrania.

Pośród zmiennych wspierających, jak i osłabiających skalę polskiej proeuropejskości, brakuje wyraźnego zaakcentowania autorów: literatów, felietonistów, intelektualistów, którzy byli krzewicielami idei Zjednoczonej Europy, jak i obecności Polski w tym projekcie. Tym bardziej, że romantyzm był epoką: formacją kulturową, w której pojawiały się początki idei zjednoczonej Europy: Adam Mickiewicz był wielkim propagatorem idei Europy jako federacji wolnych narodów i obywateli. Warto zastanowić się nad kulturowymi spadkobiercami tej idei.

Pozostałe filary kultury politycznej

Książkę kończy rozdział V poświęcony rozważaniom nad stanem nauki o polityce w Polsce. K.B. Janowski stara się udzielić odpowiedzi na pytania o przyszłość polskiej politologii, a także na pytanie, które stawiane jest na licznych seminariach poświęconych teorii polityki: *kim jesteś politologu?*

Książka K.B. Janowskiego jest niewątpliwie cennym wkładem w stan badań nad polską kulturą polityczną. Jej niekwestionowanym walorem jest interdyscyplinarność, która pozwala na spojrzenie na zjawisko z wielu punktów widzenia, skonfrontowanie wielu tez i założeń, co pokazuje, że zagadnienie kultury politycznej nie jest jednoznaczne, więcej, jest skomplikowane, założone, a jego właściwe zrozumienie wymaga sięgnięcia po instrumentarium wielu dyscyplin. Lektura *Kultury politycznej Polaków. Między integracją a konfliktem* dostarcza satysfakcji jednak nie jest wolna od niedosytów. Do najważniejszego z nich można zaliczyć niewyraziste wskazanie naczelnych osi podziału obecnych w polskim społeczeństwie. Wprawdzie najczęściej osie podziału to typowe modele

[11] Por. I. Jakubowska-Branicka, *O dogmatycznych narracjach: studium nienawiści*, Warszawa 2013.

[12] *„Wyimaginowana wspólnota, z której dla Polaków niewiele wynika". Tym dla Andrzeja Dudy jest Unia Europejska*, „Newsweek", https://www.newsweek.pl/polska/polityka/andrzej-duda-o-unii-europejskiej-niech-zostawia-nas-w-spokoju/mj8wtxl (1.10.2020).

[13] M. Marchwicki, *„To jest baju baju dla frajerów". Archiwalne nagranie z Andrzejem Dudą doskonale pokazuje jego stosunek do UE*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/271381,andrzej-duda-i-nagranie-o-ue-to-jest-baju-baju-dla-frajerow (1.10.2020).

eksplanacyjne, jednak niezwykle sugestywne i pomocne w prezentacji omawianego problemu.

Bazowym podziałem stosowanym tak przez naukowców jak i komentatorów jest ten wyróżniającym romantyków i pragmatyków/pozytywistów. Stosują go m.in. Tadeusz Bodio[14] czy Marcin Król[15]. Dualizacja ta podkreśla dwie, bazowe, formacje kulturowe i intelektualne obecne w polskiej polityce, których korzenie sięgają czasów, kiedy polska myśl polityczna kiełkowała: romantyczne i pozytywistyczne hasła. Podział ten jest istotny ze względu na swój rozwój, który oddają główne polityczne spory i polaryzacje. Jego aktualna faza to Polska narodowa | Polska europejska. Wydaje się, że sięgnięcie do korzeni dualizacji romantyzm | pragmatyzm (pozytywizm) usystematyzowałoby kategorię polskiej kultury politycznej.

Autor naukowo zajmuje się filozofią polityki, kulturą polityczną, historią polityki, stąd zapewne wynika umniejszenie znaczenia aspektu gospodarczego w pracy. Wpływ systemu gospodarczego na kulturową formację jest niekwestowany, a nierzadko model gospodarki determinuje organizację kulturową społeczeństwa[16]. Stąd nie należy pomijać konsekwencji, jakie na kulturę polityczną wywarła obecność Polski w obszarze oddziaływania idei socjalistycznej. Co więcej, nie bez znaczenia pozostaje znikoma liczba ośrodków, które propagowałyby kapitalizm, wolność gospodarczą czy własność prywatną. Odbiło się to na szeregu zachowań i postaw politycznych Polaków: bierność polityczna, poczucie alienacji, brak podmiotowości itp., czy choćby syndrom niebycia gospodarzem we własnym kraju[17].

Przy okazji refleksji nad korzeniami i ośrodkami wpływającymi na rozwój polskiej kultury politycznej należałoby wskazać na znaczenie samorządu terytorialnego. Społeczeństwo lokalne, czy typowe oddolne inicjatywy, to ważny element krzewiący i postawy proobywatlelskie, jak i miejsce upowszechniania regionalnych wariantów kultury politycznej. To ważne szczególnie w polskim kontekście, gdzie samorząd terytorialny jest tą władzą, która cieszy się największym zaufaniem Polaków, którzy oceniają ją jako sprawną i najmniej skorumpowaną. Co więcej, to lokalna polityka daje asumpt tendencjom do „zwalczania polityki". Przykładem tego jest popularność ruchów miejskich, które mają być wariantem „polityki bez polityki", który jednocześnie wyposażony jest w sprawstwo podmiotowość.

---

[14] T. Bodio, *Między romantyzmem i pragmatyzmem: psychopolityczne aspekty transformacji w Polsce*, Warszawa 1999.

[15] M. Król, *Romantyzm: piekło i niebo Polaków*, Warszawa 1998.

[16] R. Markowski, M. Cześnik, M. Kotnarowski, P. Grzelak, *Demokracja – gospodarka – polityka: perspektywa polskiego wyborcy*, Warszawa 2015.

[17] D. Sześciło, M. Cześnik, R. Markowski, *Obywatele i wybory: raport*, Warszawa 2013.

Kierunek przejścia?

Uważna lektura monografii K.B. Janowskiego może zakończyć się niedosytem. Czytelnik może odnieść wrażenie, że Autor zapomniał o finalnym rozdziale. Jednak być może to autorskie zamierzenie, prowokacja do dyskusji i zachęta do poważnego przyjrzenia się problemowi kultury politycznej. Wspomniany niedosyt wynika z zawieszenia. Teza o przejściowości systemu politycznego i kultury politycznej wprawdzie zostaje wyczerpująco uargumentowana, jednak nie dowiadujemy się, jakie mogą być możliwe kierunki jego rozwoju; słowem, jak ta historia się zakończy?

Przypatrując się globalnym trendom, takim jak kolejna rewolucja seksualna, rewolucja technologiczna, ofensywa populistów, laicyzacja społeczeństw, przebudzenie nacjonalizmów, warto postawić pytanie, czy aby polska kultura polityczna znajduje się nie tyle w stanie przejścia, co rewolucji? Czy zaognione antagonizmy, radykalna polaryzacja nie osiągnęły już „poziomu bólu", którego przekroczenie jest jednoczesnym wstąpieniem na ścieżkę radykalnego konfliktu między politycznymi nurtami, wariantami kultury politycznej?

Być może rewizji należy poddać kategorie analityczne, które obszernie prezentuje i omawia K.B. Janowski? Także przywołane osie sporu powoli się dezaktualizują. Ile jeszcze form przybierze prapodział na Polskę solidarnościową i Polskę postkomunistów? Obecna mutacja, czyli podział na europejskość kontra narodowość także powoli się wyczerpuje. Patrząc na rosnącą aktywizację kobiet w życiu politycznym i alienację mężczyzn, być może należy przewidywać, że kolejna oś politycznego podziału zogniskowana będzie wokół płci[18]. A może zmiana dokona się w obrębie politycznej geografii, która spowoduje, że wielkie ośrodki miejskie, aglomeracje, będące kołem zamachowym rozwoju kultury i życia intelektualnego będą zmuszone ustąpić miejsca Polsce lokalnej?

Wątpliwości te, choć nieliczne, nasuwają się po lekturze książka K.B. Janowskiego. A to pokazuje, że cel Autora został osiągnięty: książka nie tylko inspiruje do poszukiwań, zachęca do dyskusji, ale nade wszystko wywołuje głód tematu. A to, jak pisze Autor, było jednym z celów monografii. Jak w wielu recenzjach, narzucają się komentarze o charakterze redakcyjnym. Z pewnością język, którym posługuje się K.B. Janowski imponuje i metaforyką, i terminologią, i zakresem pojęć. Oryginalny język wzbudza podziw, jednak dla niewprawionego czytelnika może okazać się na tyle trudny, że zniechęci odbiorcę popularnonaukowego, co niestety może odbić się negatywnie na zasięgu monografii. Zupełnie niepotrzebne są też akcenty dobrej samooceny towarzyszące, ciekawym zresztą, wywodom i tezom.

Przytoczone w recenzji uwagi i wątpliwości nie mają charakteru krytyki i punktowania, ale życzliwej sugestii. Nie wpływają w żaden sposób na odbiór

[18] Zob. T. Carothers, A. O'Donohue (red.), *Democracies divided: the global challenge of political polarization*, Washington 2019.

książki K.B. Janowskiego, która powinna trafić do jak największej liczby czytelniczych rąk.

Bibliografia

Bodio T., *Między romantyzmem i pragmatyzmem: psychopolityczne aspekty transformacji w Polsce*, Warszawa 1999.

Carothers T., O'Donohue A. (red.), *Democracies divided: the global challenge of political polarization*, Washington 2019.

Filipiak T., *Wartości i reguły kultury prawnopolitycznej w zderzeniu z porządkiem normatywnym*, «Studia Politologiczne» 2014, vol. 34.

Grzymski J., *Przemiany uniwersytetu w ramach „kultury audytu". Przyczynek do studium relacji władzy i form kontroli nad nauką oraz szkolnictwem wyższym*, «Studia Politologiczne» 2017, vol. 46.

Janowski K.B., *Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem*, Warszawa 2020.

Król M., *Romantyzm: piekło i niebo Polaków*, Warszawa 1998.

Markowski R., Cześnik M., Kotnarowski M., Grzelak P., *Demokracja – gospodarka – polityka: perspektywa polskiego wyborcy*, Warszawa 2015.

Raciborski J. (red.), *Elity rządowe III RP 1997–2004: portret socjologiczny*, Warszawa 2006.

Sześciło D., Cześnik M., Markowski R., *Obywatele i wybory: raport*, Warszawa 2013.

Jerzy Jaskiernia

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH, nr 4/2020. Europejska Wyższa Szkoła Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie

Karol B. Janowski

Kultura polityczna Polaków. Pomiędzy integracją a konfliktem, Warszawa 2020: Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej, ss. 322

Najnowsza książka prof. Karola B. Janowskiego, cenionego znawcy teorii polityki, poświęcona jest kulturze politycznej Polaków. Choć samo pojęcie kultury politycznej zrodziło się dopiero w XIX wieku, to jednak – jak zauważa Autor – „sens, jaki zwykło się jej nadawać, był znany człowiekowi, od kiedy uznał władzę polityczną za część swej społecznej egzystencji. Kulturę polityczną tworzyły tedy z jednej strony infrastruktura polityczna oraz jej stan, mechanizmy funkcjonowania instytucji politycznych, a także poziom uczestnictwa w nich ludzi formułujących idee wyjaśniające – i uzasadniające – porządek społeczno-polityczny. Z drugiej zaś – zdolność sprostania przez nie (i przez nich) wymaganiom przyjętym na gruncie polityki oraz standardom etyczno-moralnym bądź przyjętym w danej zbiorowości normom zachowania" (s. 7).

W części pierwszej (Podstawowe pojęcia oraz ich znaczenie i użyteczność) Autor podjął analizę pojęcia kultury i kultury politycznej, szczególny nacisk kładąc na koncepcję kultury politycznej Almonda, Verby i Powella (s. 22).

W części drugiej (Kultura polityczna Polaków czasów przemian) Autor analizuje w rozdziale I kształtowanie się kultury politycznej w okresie PRL oraz w dobie przełomu politycznego, który torował drogę III Rzeczypospolitej. Szczególnie ważne są tu obserwacje na temat mitu „Solidarności" (prawicy) i stereotypów lewicy (s. 75), a także analiza „Kościoła katolickiego cnót wszelakich" (s. 78). Autor poddał analizie kształtowanie się kultury politycznej Polaków z zastosowaniem konceptu interdyscyplinarnego (s. 119),

proponując periodyzację: sierpień 1980-grudzień 1981, 1981-1989, 1989-1997 (s. 124) oraz eksponując istotę i charakter zmiany politycznej w Polsce (s. 127).

Szczególne znaczenie mają rozważania zawarte w rozdziale II (Polityka w praktyce), w którym Autor poddał analizie szanse i zagrożenia demokracji w Polsce (s. 146) i wiele miejsca poświecił socjotechnicznym aspektom uprawiania polityki (s. 165). Przedmiotem rozważań jest koncepcja mediów jako „czwartej władzy" (s. 181), zilustrowana charakterystyką zawartości „Rzeczypospolitej" (s. 187) i „Gazety Wyborczej" (s. 189). Szczególne zainteresowanie czytelników wzbudzi zapewne analiza kulturowych aspektów prezydentur: Wojciecha Jaruzelskiego (s. 203), Lecha Wałęsy (s. 206), Aleksandra Kwaśniewskiego (s. 210) i Lecha Kaczyńskiego (s. 214). Obraz ten byłby pełniejszy, gdyby Autor zdołał uwzględnić także prezydentury Bronisława Komorowskiego i Andrzeja Dudy. Istotne znaczenie ma też analiza Kościoła katolickiego w życiu publicznym RP (s. 236).

Wreszcie w rozdziale III (Dylematy europejskich przewartościowań) Autor analizuje kulturowe właściwości Polaków (s. 253) i style uprawiania polityki (s. 354). Eksponuje też wpływ Kościoła katolickiego na kulturę polityczną Polaków (s. 259). Ukazuje ponadto politykę zagraniczną w rydwanie ideologii i polityki (s. 269). Pewnym zaskoczeniem – w kontekście tytułu rozdziału nawiązującego europejskich przewartościowań – jest to, że Autor nie koncentruje się na procesie integracji europejskiej kojarzonej z Europą Zachodnią, ale eksponuje politykę wschodnią RP (s. 269). W tym kontekście pisze o „odwracaniu wektorów" (s. 269), „porzucaniu Wschodu" (s. 270) czy „tryumfie syndromu antyrosyjskiego" (s. 269).

Autor jednoznacznie opowiada się na rzecz kształtowania przyjaznych stosunków z Rosją. „To nie ona potrzebuje Polski, lecz właśnie dla Polski okazuje się partnerem atrakcyjniejszym. Porzucając misję–krucjatę cywilizacyjno-polityczną, Polska ma szansę na nowo ułożyć z Rosją relacje. Nie tracąc godności ani samodzielności, staje przed wyzwaniem ukształtowania stosunków z tym państwem na płaszczyźnie wzajemnych korzyści. Pielęgnowanie przez Polskę wizerunku najbardziej wrogo nastawionego wobec Rosji państwa spośród krajów UE jest drogą wiodącą donikąd, do pogłębiania strat, które w większym stopniu dotykają Polskę. W możliwej do wyobrażenia perspektywie Rosja, niezależnie od rozwiązania aktualnego konfliktu, nie przestanie być liczącym się partnerem Zachodu. Warunkiem odrodzenia pozytywnych relacji między Polską a Rosją jest porzucenie przekonania o wyższości własnych racji, traktowanie pola stosunków międzynarodowych jako obszaru ścierania się interesów, których forsowanie jest prawem, ale też obowiązkiem każdego z partnerów" (s. 284).

Autor zauważa, że „sposób uprawiania polityki zagranicznej na kierunku wschodnim nie ma na względzie realnie pojmowanych interesów Polski.

Pozostaje odbiciem niewyrafinowanej strategii, ufundowanej na misji cywilizacyjnej, martyrologii, fobiach i frustracji, afektywności i konfliktowości. Niezdolność odrzucenia balastu przeszłości sprawia, że trudno się tu dopatrzyć profesjonalizmu. Odzwierciedla ubóstwo koncepcyjne, a także słabość zaplecza intelektualnego, wreszcie brak otwartości na przemyślenia wykraczające poza [...] horyzonty myślowe i doświadczenia polityczne" (s. 282).

To spojrzenie, w dobie fascynacji kontaktami ze Stanami Zjednoczonymi i oparciu całej polityki zagranicznej i obronnej na tym mocarstwie, z pewnością zostanie dostrzeżone – zachęcając do bardziej pogłębionego spojrzenia na polską rację stanu w dobie współczesnej.

Konstrukcja książki powoduje, że nie mamy tu do czynienia z klasycznym wykładem kultury politycznej, ale raczej z garścią refleksji dotyczącej kształtowania się kultury politycznej Polaków w dobie radykalnych przemian politycznych. Karol B. Janowski, formułując szereg oryginalnych obserwacji, niejednokrotnie o charakterze prowokacyjnym, zachęca nas do refleksji nad kwestiami, które mają niewątpliwie istotne znaczenie dla poszukiwania optymalnego miejsca Polski we współczesnych stosunkach międzynarodowych.

Jerzy Jaskiernia

Jerzy J. Wiatr

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH nr 1/2022, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Warszawa

Karol B. Janowski

Kultura polityczna Polaków: między integracją a konfliktem, Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej, Warszawa 2020, ss. 322

Problematyka kultury politycznej od dawna – głównie za sprawą Maxa Webera – zaprząta uwagę socjologów i politologów. To bardzo ważne pojęcie, używane często w niezbyt sprecyzowany sposób, stało się przedmiotem systematycznych badań naukowych od czasu opublikowania (w 1963 roku) głośnego studium zatytułowanego „The Civic Culture", którego autorami byli amerykańscy uczeni Gabriel A. Almond i Sidney Verba. Oparte było na porównawczych badaniach przeprowadzonych w USA, Wielkiej Brytanii, Meksyku, RFN i Włoszech, a jego pokłosiem były liczne prace empiryczne – ukazujące dominujące wartości, postawy i wzory zachowania w różnych kontekstach politycznych i kulturowych. Przez kolejne niemal sześćdziesiąt lat powstała ogromna literatura poświęcona tej tematyce.

Nowa książka profesora Karola Janowskiego stanowi kontynuację jego wieloletnich zainteresowań świadomością polityczną społeczeństwa polskiego. W części pierwszej autor przedstawia dzieje pojęcia i problematyki kultury politycznej, sięgając między innymi do raczej już zapomnianego wykładu Józefa Siemieńskiego wygłoszonego w 1916 roku na świeżo odnowionym Uniwersytecie Warszawskim. Proponuje też własną definicję kultury politycznej rozumianej jako „zbiorowy, względnie trwały i zobiektywizowany oraz zintegrowany całościowo dorobek, osadzony w czasie i przestrzeni, do-

stępny doświadczeniu całej zbiorowości lub przynajmniej pewnym grupom, będący rezultatem twórczej i przetwórczej spuścizny pokoleń, obejmującej materialne i niematerialne wytwory działań ludzkich, w tym systemy wartości i wzory zachowań, których jądrem jest polityka, w tym osobliwie władza, zdobycie, utrzymanie i jej wykorzystanie" (s. 31). Jest to bardzo szerokie rozumienie kultury politycznej, w którym mieści się to, co w „Socjologii polityki" nazwałem kulturą polityczną („ogół postaw, wartości i wzorów zachowań dotyczących wzajemnych stosunków władzy i obywateli"), ale obejmuje znacznie szerszy wachlarz zjawisk politycznych. Nie jestem pewien, czy to rozszerzenie pojęcia jest uzasadnione, ale autor ma do niego prawo.

Drugi rozdział poświęcony jest kulturze politycznej Polaków okresie zmian ustrojowych końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych. Autor omawia te sprawy z dość wyraźnie zarysowanej perspektywy aksjologicznej. W odróżnieniu od większości autorów wywodzących się z dawnej opozycji demokratycznej (lub na nich się wzorujących) pozytywnie ocenia rolę dwóch lewicowych prezydentów: Wojciecha Jaruzelskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego – oraz krytycznie ocenia rosnącą rolę Kościoła katolickiego w demokratycznej Rzeczypospolitej. Ten kluczowy dla całej pracy rozdział ma, moim zdaniem, dość istotną lukę. Autor nie porusza w nim kwestii rosnącej polaryzacji politycznej, która w obecnym stuleciu nadała polityce polskiej charakter *quasi*-plemiennej zimnej wojny domowej.

W trzecim rozdziale autor podejmuje próbę porównania kultury polskiej politycznej z wzorami zagranicznymi. Podkreśla jej słabości, zwłaszcza przewagę nastawienia „wartościująco emocjonalnego" i słabą orientację oraz małą aktywność znacznej części obywateli (s. 254). Szkoda, że autor nie podbudował tych ciekawych twierdzeń analizą danych empirycznych obrazujących, jak te cechy polskiej kultury politycznej rysują się na tle kultury politycznej innych krajów.

Ostatni rozdział pracy ma nieco inny charakter, gdyż dotyczy nie kultury politycznej, lecz stanu polskiej politologii, który autor ocenia bardzo krytycznie. W pewnej mierze ma rację, ale jego analiza nie uwzględnia ogółu polskich nauk politycznych, w ramach których mieści się polska socjologia polityki – od dawna bardzo wysoko oceniana w międzynarodowym środowisku naukowym. Podzielam jednak opinię autora, że totalne negowanie naukowej wartości polskiej politologii (jak to sugeruje krytykowany przez autora Ryszard Skarżyński) idzie zbyt daleko i nie ma uzasadnienia w jakości znacznej części polskich prac politologicznych – w tym tej, którą tu omawiam.

Jerzy J. Wiatr

Agnieszka Kasińska-Metryka

Studia i Analizy Nauk o Polityce, nr 2/2020. , Katolicki Uniwersytet Lubelski.

https://doi.org/10.31743/sanp.11469

Karol. B. Janowski, *Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem*, **Wydawnictwo AEH, Warszawa 2020**

Kultura polityczna należy do tych pojęć, które funkcjonują zarówno w sferze nauki, jak i w narracji potocznej, kiedy nadawca stara się opisać mechanizmy rządzące polityką. Można się domyślać, że taki dualizm wprowadza szumy semantyczne, których wyrazem jest chociażby symplifikacja pojęcia i sprowadzanie go li tylko do aspektu behawioralnego. Równie częstym błędem jest przypisywanie treści tworzących kulturę polityczną rządzącym (elitom władzy), a pomijanie relacyjnego mechanizmu współzależności rządzący – rządzeni oraz brak pogłębionej refleksji nad kulturą obywateli.

W aspekcie teoretycznym najczęstsze odwołania sięgają prac amerykańskich badaczy (Gabriel Abraham Almond, Sidney C. Verba i G. Biningham Powell), natomiast obszar analizy bazującej na empirii pojawia się w opracowaniach naukowych sporadycznie. Z tym większą uwagą należy odnotować publikację, która swą premierę miała w 2020 r., wyszła spod pióra Karola Boromeusza Janowskiego, a opatrzona została tytułem *Kultura polityczna Polaków. Między integracją a konfliktem*. Autor jest uznanym badaczem zjawisk politycznych, którego wyspecjalizowane zainteresowania od lat skupiają się właśnie wokół kultury politycznej Polaków. Tematyce tej poświęcił zarówno liczne publikacje, jak i wystąpienia konferencyjne, z czego te drugie stanowiły wielokrotnie zarzewie pogłębionych dyskusji i naukowych sporów.

Recenzowana publikacja stanowi skompilowany zbiór dotychczasowych rozważań Autora na temat polskiej kultury politycznej, obrazujący kierunki jej przeobrażeń. Należy zatem podkreślić, że książka nie będąc dziełem oryginalnym w sensie nowego konceptu, porządkuje wiedzę, opierając się na powstałym już i prezentowanym częściowo wkładzie Janowskiego w ten obszar politologii. Sam Autor określa swoje rozważania jako interdyscyplinarne (posiłkując się fragmentem recenzji wydawniczej), jakkolwiek wydaje się o tym świadczyć raczej profil wykształcenia badacza niż prezentowane treści. One bowiem reprezentują rzetelny, wręcz opatrzony klasycznym sznytem warsztat politologiczny. Jest on widoczny

już na samym wstępie, tj. w bardzo starannie przygotowanym i przemyślanym układzie pracy podzielonej na dwie części. Pierwsza - *Podstawowe pojęcia oraz ich znaczenie i użyteczność* - stanowi zwięzłe (29 stron) wprowadzenie czytelnika w meritum badanej materii. Druga - *Kultura polityczna Polaków czasu przemian* jest właściwym, szerokim rozwinięciem idei przewodniej, tzn. obrazuje w kolejnych trzech rozdziałach sposób, w jaki zmieniało się funkcjonowanie kultury politycznej od okresu powojennego do czasów współczesnych. Zaskakujący dla czytelnika może być ostatni, czwarty rozdział (*W dyskursie naukowym*), w którym zawarte rozważania wykraczają poza właściwe pole badawcze i stanowią głos Autora na temat kondycji nauki *per se*. Już same tytuły podrozdziałów (np. *...a formuła triumwiratu?, Co z tym COM-em SNP?, ...czy się okopać?, Trójka...kontra Czwórka*) świadczą o potrzebie ponadprzeciętnej orientacji odbiorcy, aby zrozumieć podnoszone przez Janowskiego dylematy. Lektura zawartych w tej części treści wymaga znajomości innych pozycji politologicznych (m.in. autorstwa Barbary Krauz-Mozer), a jej dywagacyjny i oparty na odwołaniach charakter stawia pod znakiem zapytania konieczność włączania tego podrozdziału do rozważań nad kulturą polityczną.

Pole badawcze stanowiące fundament badań jest określone precyzyjnie, jednak ze swoistym „naddatkiem" w postaci wspomnianego, polemicznego rozdziału. Podobnie rzecz się ma z ramami czasowymi analizy. Janowski dokonując przywołania swoich dotychczasowych dokonań, tłumaczy podjęty zabieg potrzebą ukazania autorskiego ujęcia problemu i można to potwierdzić po zapoznaniu się z pracą. Trudniej jednak zaakceptować stwierdzenie, że dotychczasowe konstatacje „nie tracą na aktualności ani użyteczności aplikacyjnej" (s. 2). Oczywiste jest, że o ile fakty pozostają niezmienne, to nowe narzędzia analityczne poszerzają spektrum ich interpretacji. Powyższą uwagę można ekstrapolować w odniesieniu do źródeł zastanych, które przywołuje Autor. Wychodząc poza literaturę rodzimą, istnieje wiele nowych opracowań obcojęzycznych, które w warstwie proponowanej teorii warte są uwzględnienia. Rezygnacja z bibliografii rozumianej jako wydzielony zbiór wskazujący na użyte przez Autora źródła, utrudnia właściwą ocenę rozciągłości i aktualności przywołanej literatury. Zamieszczony w zakończeniu indeks nazwisk tylko częściowo wypełnia ten brak.

Jak już zostało wspomniane, poza asymetryczną, dwuczęściową budową pracy, uwagę zwraca także warstwa językowa. Sposób wypowiedzi Autora można uznać za oryginalny, gdyż łączy pewną archaiczną

manierę (z której Janowski uczynił swój znak rozpoznawczy) z marketingową wręcz precyzją przyciągania uwagi. Jest to niezwykle rzadka cecha wśród badaczy, by zjawiska teoretyczne, wymagające precyzyjnego zdefiniowania, opisać w sposób intrygujący, nie tracąc przy tym nic z naukowości. Tej warsztatowej poprawności towarzyszy jednak swoista „niepoprawność" treści, tzn. charakterystyczne dla Autora niewpisywanie się w mainstreamowy sposób analizowania przeszłości. Polityzacja historii, błędnie rozumiana *political correctness* bądź obawy przed środowiskowym ostracyzmem prowadzą część badaczy w stronę spłyconych lub służących bieżącym interesom interpretacji. Janowski pozostaje na przestrzeni kolejnych dekad niezmienny w swoich ocenach, nawet jeśli w danym czasie jego głos jest odosobniony. W omawianej pracy przykładami tak rzetelnych i pozbawionych konformistycznego ujęcia treści są rozważania poświęcone m.in. Kościołowi katolickiemu (*Kościoła katolickiego mit cnót wszelkich*), lewicy, fenomenowi „Solidarności" czy syndromowi antyrosyjskiemu. Niepokorność Autora zbudowana jest na rzetelnej znajomości faktów i racjonalności ich interpretowania. Na podstawie lektury trudno zdiagnozować prywatne zapatrywania Autora, a zatem polemizować można tylko z poziomu zjawisk, a nie emocji. Przykładem takich kontrowersyjnych rozważań jest rola Kościoła katolickiego w procesie transformacji ustrojowej, jak i ocena pontyfikatu Jana Pawła II (w tym kwestia apologii papieża jako elementu poprawności politycznej). Trudno wskazać w literaturze przedmiotu bardziej syntetyczne i uźródłowione deskrypcje symbiotycznych relacji państwo-Kościół. „Kościół nie kryje, że idzie o taki kształt obecności w życiu publicznym, by nie tylko móc głosić własną doktrynę (określaną «nauką», «Magisterium Kościoła»), lecz by stała się ona obowiązująca wśród ogółu obywateli, bez względu na ich stosunek do wiary czy związek z kościołem. Próby urządzania wedle niej życia publiczno-politycznego i uznania szczególnej roli kościoła pozostają w opozycji do standardów demokratycznej równości idei i szans politycznych. Jego postawa i formy ekspresji oraz podejmowane działania stanowią istotny punkt odniesienia dla zachowań w życiu publicznym (polityków, urzędników, korpusu oficerskiego, sędziów, lekarzy i prawników [klauzula sumienia], nauczycieli, dziennikarzy itd.). Od lat kościół wykazuje osobliwą skuteczność w urzeczywistnianiu celów w zakresie zaspokojenia swych potrzeb. Stanowi to swoisty wzorzec dla działań politycznych, ale przede wszystkim przykład umiejętności w uruchamianiu różnorodnych narzędzi wpływu" (s. 80).

W swoich rozważaniach Autor nie jest jednak wolny od pomyłek faktograficznych. Za taką należy bowiem uznać przywołanie postaci wybitnego filozofa i byłego dominikanina Tadeusza Bartosia pod etykietą „byłego księdza". Kolejną kwestią, wobec której można zgłosić uwagi krytyczne (ale traktowane zgodnie z wolą Autora jako konstruktywne), jest częste przytaczanie zdarzeń jednostkowych nie tylko jako *exemplum*, ale i kanwy dla wyciągania ogólnych wniosków. Przykładem jest chociażby podrozdział *„Rzeczypospolite" misja prawdy i wolności vs ochrona własnych interesów*. Zderzenie analizy prowadzonej na wysokim poziomie abstrakcji z przywołanymi ze źródeł prasowych wydarzeniami medialnymi lub politycznymi utrudnia miejscami zrozumienie intencji Autora i każe stawiać pytanie o zasadność takich zabiegów. Z drugiej strony, wielowątkowość prowadzonych rozważań sprawia, że w części poświęconej praktyce politycznej Janowski stosuje zabieg rozbudowanych przypisów dolnych, w których zawiera uszczegółowienie wątków spoza głównego nurtu narracji. Miejscami owa egzemplifikacja jest zbyt gęsta - na stronie znajduje się zalewie kilka linijek tekstu zasadniczego, resztę zajmują przypisy (np. s. 246–250), co może czytelnikowi nastręczyć problemów.

Konkludując, należy jeszcze raz podkreślić oryginalność książki, wyjątkowość pola badawczego, któremu Autor poświęcił długoletnie badania, a także językową staranność i precyzję. Recenzowana pozycja trafia swoją treścią i formą w zainteresowania badaczy nauk społecznych, ale z pewnością nie należy do gatunku „odkładanych na półkę", lecz generuje dyskusje, przemyślenia, a nawet niezgodę na sposób interpretowania przemian kultury politycznej w Polsce. W ten sposób dzieło to wykracza poza świat nauki i może inspirować także tzw. zwykłego czytelnika, co samo w sobie jest już powodem, aby po nie sięgnąć. Brak tradycyjnego zakończenia, zastąpionego krótkim *Czy zakończenie?*, pozwala domniemywać, że w kwestii kultury politycznej w Polsce Janowski nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

*Agnieszka Kasińska-Metryka**

* Prof. dr hab. Agnieszka Kisińska-Metryka - Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach; e-mail: agnieszka.kasinska-metryka@ujk.edu.pl

Karol B. Janowski
http://karol-b-janowski.waw.pl

O PISANIU RECENZJI…Z PRZYPADKIEM W TLE[1]

1. Warunki krytycznego oglądu…

Na wstępie godzi się przytoczyć opinię, wieńczącą recenzję prof. Agnieszki Kasińskiej-Metryki[2] nt. książki „Kultura polityczna Polaków…Pomiędzy integracją a konfliktem"[3]: *„należy (…) podkreślić oryginalność książki, wyjątkowość pola badawczego (…) a także językową staranność i precyzję. Recenzowana pozycja (…) generuje dyskusje, przemyślenia, a nawet niezgodę na sposób interpretowania przemian kultury politycznej w Polsce. W ten sposób dzieło to wykracza poza świat nauki i może inspirować także tzw. zwykłego czytelnika…"* (rec., s. 114).

Powinnością autora książki, która zyskała podobną ocenę jest przede wszystkim dostrzeżenie trudu, jakiego nie szczędziła „pierwsza" Czytelniczka. Doceniając tedy wysiłek poświęcony lekturze książki *„Kultura polityczna Polaków…Pomiędzy integracją a konfliktem"* (uwaga: w recenzji jest „*między*" zamiast „*pomiędzy*"), należy z uwagą pochylić się nad poczynionymi spostrzeżeniami, ich naturą, treścią oraz wnioskami. Recenzja winna stanowić dla autora materiał do przemyśleń, stwierdzenia co osiągnął, a z czym nie zdołał sobie poradzić, w jakim zakresie i stopniu książka spełnia wymagania scjentystyczno-poznawcze, wreszcie - jakie wnioski i nauki winien on wyprowadzić z poczynionych uwag? Ten sposób postrzegania recenzji zdaje się korespondować z istotą nauki, wszak nie znoszącej nieobalalnych autorytetów. Podlegają one nieustannej weryfikacji, ukazującej rzeczywiste osiągnięcia i „użyteczny" potencjał intelektualny. Nie zanikającą dyrektywą pozostaje baczenie na rygory obowiązujące w nauce: rzetelność, obiektywizm, neutralność, nie uleganie afektywności i sytuacyjnym nastawieniom.

---

[1] Artykuł w trakcie procesu wydawniczego.

[2] Recenzja opublikowana (w:) „Studia i Analizy Nauk o Polityce", nr 2/2020, s. 111-114; https://czasopisma.kul.pl/sanp/article/view/11469/10058 (dalej: rec.), data dostępu 20.09.2021. Redaktor naczelna „Studiów i Analiz …" w odpowiedzi na propozycję zamieszczenia w czasopiśmie komentarza do recenzji, poinformowała: *„nie praktykujemy zamieszczania komentarzy do opublikowanych recenzji książek, ani artykułów";* mail z śr. 05.05.2021 20:14.

[3] Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, 2020, ISBN 978-83-66552-08-1; http://karol-b-janowski.waw.pl/Kultura%20Polityczna%20Polakow_pomiedzy%20integracja%20a%20konfliktem.pdf.

Byłoby przejawem braku szacunku wobec Autorki i uznania dla wysiłku, uchylenie się od podzielenia wrażeniami z lektury Jej dzieła. Na wstępie nasuwa się pytanie o powody sprzeczności między przywołaną nader pozytywną opinią, a obecnymi w recenzji wywodami i konstatacjami, które mogą wywołać wątpliwości co do merytorycznych przesłanek formułowanych wniosków, a zwłaszcza uogólnień, co zdaje się wyczerpywać znamiona dysonansu poznawczego? Nie można nie zwrócić uwagi na niedostatek refleksji nad formułą i strukturą oraz wartością poznawczą i scjentystyczną książki. Czy odzwierciedla ona postęp czy regres w twórczości autora? Dlaczego odstąpiono od próby ulokowania jej na tle niemałego dorobku i dociekań w zakresie badań kultury politycznej Polaków? Jaki jest rzeczywisty wkład autora w refleksję naukową? Co (czy) wnosi w dokonania intelektualne nad wyróżnionym polu badawczym, czy kierunek dociekań oraz koncept badawczy – przecież różny od dotąd przeważających - jest trafny i przekonywający?

Autor chciałby poznać opinię nt. konstrukcji pracy. Pierwszą, szczególnie ważną część książki (książka, s. 7-43) potraktowano zdawkowo, kwitując jedynie jej – jak stwierdzono - „**asymetryczność**" w stosunku do pozostałej „części pracy" (rec., s. 112). Nie zauważono „wadzenia" się z problemami metodologicznymi. O ile idzie o „asymetryczność", należałoby oczekiwać odpowiedzi na pytanie co do wzbogacenia treści, czy zwiększenia objętości tej części? Warto wszakże odnosząc się do konstatacji o „asymetryczności" przywołać myśl, która winna towarzyszyć pracy naukowej. Sprowadza się do konieczności syntetyzowania wywodów, co pozostaje nie zanikającym wyzwaniem: *„In der Beschränkung zeigt sich erst der Meister"* (Johann Wolfgang Goethe: Das Sonett).

Każda książka obiektywnie z chwilą opublikowania rozpoczyna własny żywot. To czytelnik rozstrzyga o jej wartości i miejscu na mapie intelektualnych dokonań. Niejako w sukurs przychodzi recenzent. Staje on przed koniecznością zachowywania rzetelności, uczciwości i odpowiedzialności, które zdają się być conditio sine qua non godnej zaufania rekomendacji bądź jej braku. Recenzja winna być tedy formą polemiki naukowej, która ma jedynie wtedy sens, gdy przebiega wedle klarownych i uznanych zasad, które można sprowadzić do staranności, nie ulegania pokusie sięgania po przeinaczenia, domniemania lub nieuprawnione supozycje, do rzeczowego i rzetelnego ważenia argumentów. Czy recenzja przybliża czytelnikowi książkę, spełniając owe zasady? Przede

wszystkim więc czy zachowano staranność w odtwarzaniu treści wywodów, intencji i zamiarów autora? Czy w recenzji można odnaleźć litmotiv logicznie porządkujący myślenie o dostrzeżonych walorach i niedostatkach?

Niemal od tysiącleci jądrem polemiki i warunkiem jej rzetelnego uprawiania pozostaje krytyka. W recenzji zapowiedziano: „*uwagi krytyczne, ale traktowane zgodnie z wolą Autora konstruktywnie*" (rec., s. 114). Pomijając niejasny sens zapowiedzi, należy zwrócić uwagę na to, iż w żadnym miejscu książki nie nadaje się krytyce owej właściwości. Jakkolwiek ta cecha wydaje się towarzyszyć sporom, nadając im sens celowościowy. Uprzednio należałoby objaśnić pojęcie, choćby ze względu na jego wieloznaczność. Powoływanie się więc na na „wolę" autora należy uznać za sui generis licentia poetica. Przymiotnik ten obecny także w języku nauki jest pomocny w opisie czy definiowaniu swoistej sytuacji. Oto przykład: *„W Polsce u progu 1989 r. przeważyła idea „okrągłego stołu" (…) Oznaczało to przejście od destrukcji do konfliktu* ***konstruktywnego****…"*[4] (wytłuszczenie KBJ). Krytyka - gwoli przypomnienia - to właściwość analizy wartości czegoś. Jest wywodzona z tradycji greckiej, w której „**kritikós**" znaczyło umiejący rozróżniać, sądzić, a więc wszechstronnie oceniać (książka…przypis 252, s. 118. ponadto 289). Czy w recenzji został spełniony elementarny warunek krytyki, szerzej polemiki - zachowania staranności i rzetelności w odtwarzaniu poglądów (twierdzeń bądź konstatacji) autora pracy?

2. Kreowanie „pomyłki faktograficznej"…

Czy zdołano ustrzec się przed formułowaniem pochopnych wniosków na podstawie niezweryfikowanych faktów? Zdziwienie budzi formułowanie nieuprawnionych sądów uogólniających. „Wyłuskiwanie" nierzadko z „zakamarków" pracy fraz mających ilustrować intencjonalne tezy, skłania do przypomnienia widzenia „*wszystkiego oddzielnie*"[5]. Czy zasługuje na poważne traktowanie supozycja o powtarzalności pomyłek faktograficznych, ergo – w domyśle - niedostatkach warsztatu naukowego, kiedy jest obarczona błędem? Oto sprawa Tadeusza Bartosia, którą „wydobyto" z przypisu, nadając jej niemal

[4] Karol B. Janowski: Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989), Toruń 2006; http://karol-b-janowski.waw.pl/%C5%B9R%C3%93D%C5%81A%20I%20PRZEBIEG%20ZMIANY%20POLITYCZNEJ%20W%20POLSCE%20(1980-1989).pdf , s. 457.

[5] Tak czynią lokatorzy „strasznych mieszkań", którzy „… *idą, zapięci szczelnie, Patrzą na prawo, patrzą na lewo. A patrząc - widzą wszystko oddzielnie*…" (Julian Tuwim: Mieszkańcy, 1933 r.).

„sztandarową” rangę: „***Autor nie jest wolny od pomyłek faktograficznych*** (wytłuszczenie KBJ)*. Za taką należy uznać przywołanie postaci wybitnego filozofa i dominikanina Tadeusza Bartosia pod etykietą >byłego księdza<”* (rec., s. 114; w recenzji brak wskazania odpowiedniej strony w książce). Przydawanie Bartosiowi przymiotu wybitności zdaje się być awansem przedwczesnym. Jego pozycję – czego zdaje się nie dostrzegać Autorka - nie da się oddzielić od wizerunku, który medialnie towarzyszy odejściu od „kapłaństwa”. Wykazał On wyjątkową determinację i odwagę, sprzeciwiając się praktykom kościoła katolickiego w Polsce[6].

À propos terminu „***etykieta”*** użytego w recenzji. Poza wymogami przyjętymi „na dworach”, znaczy nalepkę na towarze lub opakowaniu z nazwą towaru, ceną oraz znakiem firmowym. Używa się jej także m.in. w przypadku sugerowania sytuacyjnej cechy (np. *„przylepiano jej etykietę kobiety rozwiązłej”)*. Mając zaś na uwadze konkretną sytuację – „*etykieta byłego księdza*” – ma wydźwięk pejoratywny, że nie powiedzieć niestosowny. Jeśli idzie o przedmiot supozycji, została ona „utkana” w nawiązaniu do konstatacji, która jest przecież precyzyjna językowo i znaczeniowo: „T*adeusz Bartoś*, *były ksiądz katolicki, dysponujący wyjątkowo kompetentną wiedzę nt. kościoła w Polsce, autor pracy pt. Jan Paweł II. Analiza krytyczna, Warszawa 2008)”* (książka, przypis 162, s. 80).

Natomiast wbrew twierdzeniu o „*pomyłce faktograficznej*” Bartoś *„przyjął święcenia kapłańskie w dniu 22 maja 1993 roku”* (https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Barto%C5%9B); *„Mai 1993 zum Priester geweiht”* (https://de.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Barto%C5%9B, data dostępu 01.03.2021). Wywiad dodatkowo potwierdza informację o „byłym księdzu”. Na pytanie *„Czy opuszczenie stanu kapłańskiego wymagało od Pana odwagi?”*, Onże odpowiedział: *„Biorąc pod uwagę opinię publiczną i szerzej: opinię społeczną – na pewno tak*”. I dalej: „*Gdy byłem księdzem – inna sprawa. Ksiądz powiedział – fakt medialny. Więc pytano księdza, co uważa o tym czy o tamtym (…) Ksiądz reprezentuje instytucję. A ksiądz w stanie spoczynku reprezentuje tylko siebie. To jednak jest także zaleta.”* [7]

---

[6] Dla uzupełnienia - opracowanie nt. kościoła katolickiego w Polsce (tamże, s. 226-251).

[7] Doktrynerstwo budzi Bestię. Z profesorem Tadeuszem Bartosiem, filozofem, teologiem i byłym dominikaninem rozmawiają Jacek Grębowiec i Jędrzej Morawiecki. „ZNACZENIA 02, Kultura, Komunikacja, Społeczeństwo, http://www.e-znaczenia.pl/wp-content/uploads/pdf/znaczenia_02.pdf, s. 9 oraz 14, data dostępu 23.03.2021.

Posługiwanie się frazą „*pomyłka faktograficzna*” można uznać za „wypadek przy pracy”, rodzaj potknięcia, gdyby nie przydawanie jej znamion powtarzalności. Niefrasobliwie kreując błędy, Autorka podnosi - jak powiada – „kolejną” kwestię, „*wobec której można zgłosić uwagi krytyczne (…) jest częste przytaczanie zdarzeń jednostkowych nie tylko jako exemplum, ale i kanwy dla wyciągania ogólnych wniosków. Przykładem jest chociażby podrozdział „RZECZYPOSPOLITE”* (powinno być „RZECZYPOSPOLITEJ”, uwaga KBJ) *MISJA PRAWDY I WOLNOŚCI VS. OCHRONA WŁASNYCH INTERESÓW'.* Doprawdy zaskakuje metoda polegająca na formułowaniu tezy o charakterze blankietowej, nie wskazywanie zaś na przypadki ją potwierdzające. I tak oto wymóg elementarnej rzetelności ulega dalszej degradacji.

Czy na tym koniec? Wedle profesor Kasińskiej-Metryki wywody zawarte w przywołanym podrozdziale utrudniają *„miejscami zrozumienie intencji Autora*”, do czego przyczynia się też „*zderzanie analizy prowadzonej na wysokim poziomie abstrakcji z przywołanymi ze źródeł prasowych wydarzeniami medialnymi lub politycznymi”* (rec., s. 114). Niezrozumiałe to mniemanie, zważywszy korzystanie - przy zachowaniu nieodzownych rygorów (!) – ze źródeł prasowych bywa nieodzowne, jakkolwiek nie zawsze racjonalne[8]. Tym samym jednak rozpościera się – nie wskazując na źródła - „welon” domysłów. To „kolejna” – jak chce Autorka - –próba uogólniającego („ogólnikowego”), nieuprawnionego wnioskowania, ale też minimalistycznych kryteriów możliwości intelektualnych „wędrowców” po kartach książki. W jednym akapicie recenzji zostały „blankietowo” pomieszczone zasadnicze wątpliwości i zastrzeżenia metodologiczne bez wskazywania na konkrety, co uniemożliwia zweryfikowanie ich zasadności.

Nie przedstawiono przekonywających argumentów, przemawiających za rezygnacją z opracowania nt. mediów. Podrozdział stanowi część większej całości obejmującej szerokie spektrum zagadnień, pozostających w obszarze kultury politycznej. Nieodzowne było więc p syntetyzowanie metodologii, dorobku i doświadczeń różnorodnych dyscyplin naukowych, w szczególności – poza

[8] Nie trudno zauważyć, że owe konstatacje, odnoszące się do zbliżonej materii stanowią próbę odpowiedzi – „nie wprost” - na ocenę sposobów korzystania przez prof. Kasińską-Metrykę ze źródeł prasowych? *„W książce nie podjęto próby wyjaśnienia (...) jedynie przywołuje się dziennikarski komentarz. To nie przydaje oryginalności ni rzetelności wywodom o ambicjach naukowych, przeciwnie – obniża ich wartość. To nie dziennikarskie opinie winny być punktem odniesienia dzieła naukowego, lecz odwrotnie; wypadnie to uznać za element abecadła pracy naukowej*”. KBJ: Kultura polityczna Polaków…op. cit., s. 200 wraz z przypisem 444 i 445..

„szacownymi" - nauk „praktycznych": socjotechniki, lobbyingu, marketingu politycznego, zarzadzania i organizacji...W tym zawiera się podejście interdyscyplinarne, które nie zostało dostrzeżone w „*prezentowanych treściach*" (rec., s. 111). Interdyscyplinarność nie wymaga zapowiedzi ***expressis verbis***. Niezrozumiała jest konstatacja: „*Sam Autor określa swoje rozważania jako interdyscyplinarne (**posiłkując się fragmentem recenzji wydawniczej"*** {wytłuszczenie KBJ} rec., s. 111).

Nb. cały podrozdział (2.4.; s. 181-203)[9] jest bodaj pierwszą w polskiej literaturze naukowej próbą analizy przypadku lobbyingu, urzeczywistnianego – odrębnie oraz (bądź) wspólnie - przez dwa wiodące w tamtym czasie organy prasowe - „Rzeczpospolitą" i „Gazetę Wyborczą". To one - „udrapowane w szaty misji dobra publicznego" - urzeczywistniały partykularne interesy[10], wykorzystując narzędzia wpływu, stosując „czarny" PR, narzędzia socjotechniczne, łacno sięgając po środki nacisku międzynarodowego oraz marketingu politycznego i manipulację.

W nauce za nader ważną należy uznać otwartość na opinie oraz zdolność czerpania z nich nauk służących własnej twórczości. Reakcja na krytykę winna być przeto adekwatna w formie, w zakresie środków oraz treści, w żadnym razie nie wpływać na wzajemne relacje. Cóż, rzecz niełatwa. Zdarzyło się opatrzyć opinią wydawniczą pracę pt. „*Proces kreacji przywódców politycznych. Od ujęcia tradycyjnego do współczesnego*". Zawierała ogólnie pozytywną rekomendację, uzupełnioną uwagami i sugestiami pomieszczonymi głównie na kartach „wydruku". Książka wszelako została pośpiesznie opublikowana w 2012 r, skłaniając do postawienia pytania: „*Co sprawiło, iż w książce, która mogła stanowić ważny krok w przedmiotowej refleksji naukowej, nie wykorzystano nieodparcie nasuwających się wniosków, pozwalających uczynić z niej dzieło kompletne, finalizujące gruntowne studia nad fenomenem przywództwa politycznego?" (książka, s. 201).* Niestety, brak adekwatnej reakcji na recenzje wydawnicze stał się normą w środowisku naukowym, tym razem powodując skutki pozamerytoryczne.

---

[9] Opracowanie stanowi zmodyfikowaną i wzbogaconą wersję artykułu pt. *Kto rządzi? W kręgu refleksji nad paradygmatem władzy.* (W:) *Oblicza współczesnej polityki* (aspekty teoretyczne). Red. A. Kasińska-Metryka, M. Skawińska. Kielce 2005. Wtedy jako wicedyrektor IP Akademii Świętokrzyskiej w piśmie z 25.11.2005 r. wyraziła Ona satysfakcję z „zaszczytu", jakiego „doznali" Organizatorzy z racji udziału autora w przedsięwzięciu konferencyjnym.

[10] Nie zauważenie mechanizmu kreowania wizerunku dziwi w przypadku specjalistki od marketingu politycznego; prezes Polskiego Towarzystwem Marketingu Politycznego; https://wpaiz.ujk.edu.pl/biogramy-ametryka/ , data dostępu 10.08.2021..

3. Przestrzeń dla dyskursu naukowego…

Niełatwo zrozumieć irytację towarzyszącą sprzeciwowi zwieńczeniu książki artykułami recenzyjnymi (rozdział IV - ***W dyskursie naukowym)***. Orzeczono jedynie: „*wykraczają poza właściwe pole badawcze* (…) *stanowią głos Autora na temat kondycji nauki per se….(*mają) …*dywagacyjny charakter…(*co)…*stawia pod znakiem zapytania konieczność"* (rec. s. 112) zamieszczenia ich w książce. Osąd ten wprawia w zadumę, wskazuje bowiem na brak głębszej refleksji nad treścią opracowania, uprzednio pominięto uzasadnienie ulokowania artykułów w książce (vide książka, s. 2). Nasuwa się zatem pytanie co do źródeł zastrzeżeń: „*Już same tytuły podrozdziałów* (wymienia się tytuły; uwaga KBJ) *świadczą o potrzebie ponad przeciętnej orientacji odbiorcy, aby zrozumieć podnoszone przez Janowskiego dylematy*" (rec., s. 112). W rozdziale pomieszczono artykuły recenzyjne na temat książek poświęconych środowisku naukowemu. Opracowania stanowią przede wszystkim swoistą propozycję prowadzenia polemiki – zapewne dyskusyjną - oraz zachętę do „uprawiania" krytyki, stanowiącej przecież element kultury w ogóle, a politycznej w szczególności. Co sprawiło więc, że Recenzentka zlekceważyła propozycję spierania się wedle klarownych zasad i reguł, nie podejmując próby im sprostania?

Część pierwsza rozdziału zatytułowana *„O dopełnienie odpowiedzi na pytanie: kim jesteś, politologu?"* – dotyczy książki *(„Kim jesteś, politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce"*, Kraków 2011) sygnowanej przez trzech autorów. A nie – jak sugeruje prof. Kasińska-Metryka - jedynie przez Barbarę Krauz-Mozer. Czy to świadomy zabieg, czy zaniedbanie? Bez wysiłku i wkładu pracy Piotra Borowca i Pawła Ścigaja (współautorzy) książka zapewne by nie powstała. Odnotowując walory książki, nie można pominąć jej słabości (książka, s, 287 – 302)[11]. Zastanawia fakt, dlaczego w recenzji pominięto analizę pracy Ryszarda Skarzyńskiego: *Podstawowy dylemat politologii: Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*. Białystok 2012 (podrozdział: *„Czy upadek politologii w Polsce?"*; książka, s. 302 – 313). Artykuł o tej książce był z kolei próbą odpowiedzi na poruszenie jakie wywołała w środowisku politologów ze względu na sposób ujęcia, autorskie przemyślenia,

[11] Nb. prof. Krauz-Mozer zachowała się z klasą - jako „Dama politologii polskiej" (określenie użyte przez autora na Jej jubileuszu) - wyrażając satysfakcję z racji kompetentnej recenzji. Również prof. Skarzyński jej nie krył.

których cechą są drastyczne uogólniania bardziej czy mniej powszechnych przypadków odchodzenia od standardów i rygorów naukowych. Nie podzielając totalnych wniosków, nie jest jednak możliwe, ani zasadne pomniejszanie (w recenzji książki wszak „nie zauważono") wagi podjętych przez Skarzyńskiego problemów oraz zlekceważenie diagnozy i wyprowadzanych z niej wniosków.

Postawy i zachowania ludzi nauki, w szczególności tych, dla których polityka jest głównym przedmiotem zainteresowań, wydają się nie do pominięcia w refleksji nad kulturą polityczną. Najpoważniejszym problemem środowiska politologicznego jest przenikanie polityki (właśnie!) do politologii jako nauki. Przyjmuje to formę mentalności merkantylnej, dystrybucji uprawnień i przywilejów, przewagi ducha sprawności organizacyjnej nad troską o respektowanie ethosu, przede wszystkim jednak zaniku dyskusji i krytyki – jako nieodzownego narzędzia twórczości naukowej. Za znamienny należy uznać sposób reagowania na wezwania do publicznej debaty, stosowany przez dużą część środowiska, a przede wszystkim gremia decyzyjne, skupione we władzach korporacji (ZG PTNP, KNP PAN) oraz instytucji urzeczywistniającej procedury awansowe (CKdsTiSN)?

Niezgoda na refleksje o kondycji środowiska politologów zdaje się odbijać jak w soczewce niekorzystne dla nauki zjawiska. Miast rzeczowej dyskusji, nie przedstawiając przekonywających argumentów, które uzasadniałyby tezę o braku uzasadnienia dla sprzeciwu wobec rozdziału **„W dyskursie naukowym".** Nie udokumentowany sprzeciw nie może być punktem odniesienia dla prowadzenia dyskursu naukowego, szerzej – sporów w życiu publicznym. Aliści to czytelnik ma sposobność poznać rzeczywiste powody „oporu", przekonując się, że kondycja nauki nie jest centralnym przedmiotem tego rozdziału. Kwestią jednak pozostaje, czy Autorka (milcząc, posługując się argumentami „zastępczymi") skłonna jest dostrzec proces i skalę degradacji nauki o polityce. Po wtóre, czy jest zdolna sformułować własną odpowiedź na pytanie, czy ów proces (stan) jest – w jakim stopniu - przypadkowy, czy pozostaje w związku z niemożliwymi do uniknięcia zdarzeniami? Czy to wreszcie – efekt przewagi partykularnych (prywatnych) ambicji? Wybierany jest komfort, niosący jednocześnie zanik godnych obyczajów. Skoro zostały zapomniane, nie można tego postrzegać inaczej niż porażka wychowawcza.[12] Fiasko podejmowanych od lat wysiłków na rzecz zahamowania

[12] Exemplum zasługujące na rozważenie: „*Prof. Jan Zimmermann, promotor doktoratu Andrzeja Dudy, o prezydencie: „Kiedyś byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni. On był asystentem w mojej katedrze. Zmienił się w*

degradacji dyscypliny oraz „opór materii" skłonił autora do rozstania się z korporacją oraz rezygnacji z tytułu jej członka honorowego; w opozycji do instynktu „stadnego" (por. „spiralę milczenia"; książka, s. 30-31).

Odnotowując dążenie do wzmożonej aktywności w organizacyjnym kształtowaniu dyscypliny[13], godzi się wydobyć satysfakcjonujące prof. Kasińską-Metrykę osiągnięcia. Wśród nich znajduje się dyrektorowanie Instytutowi Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych UJK w Kielcach, udział w krajowych i międzynarodowych towarzystwach, organizacjach i instytucjach naukowych (m.in. CEPSA, IPSA, PTNP, Komitet Nauk Politycznych PAN)[14], a także próba objęcia funkcji prezesa ZG PTNP w trakcie wyborów (Poznań, 22 września 2016).[15]

Jednakowoż właśnie pozycja osiągnięta w środowisku naukowym, wyraziste i zauważalne w nim miejsce oraz dążenia skłaniają do wyrażenia zachęty, by nie osłabiała wrażliwości na solidne uprawianie nauki. Zachęcony artykułem recenzyjnym i zachowując niezachwianą życzliwość, wypada mniemać, iż podziela pogląd, wedle którego autentyczny dorobek pozostaje wartością nie przemijającą, niezależną od wahań koniunktury personalno-służbowej, układów bądź zdolności zyskiwania przychylności..

Warszawa, w sierpniu 2022 r.

---

sposób niesamowity" https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1661720,1,promotor-andrzeja-dudy-jest-mi-go-po-prostu-zal.read . Zbigniew Ćwiąkalski: *„Ziobry z Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w ogóle sobie nie przypominam. Nawet jego promotor go nie pamięta."*; https://polskatimes.pl/zbigniew-cwiakalski-nie-strzelam-z-palca-w-prokuratorow/ar/1117 , data dostępu 20.10.2021.

[13] *„…obecnie poszukująca własnej drogi awansu" (w:) Politologii polskiej meandry,* http://karol-b-janowski.waw.pl/POLITOLOGIA%20w%20POLSCE.pdf , s. 29; 20.09.21.

[14] A. Kasińska-Metryka, strona WWW: https://wpaiz.ujk.edu.pl/biogramy-ametryka/ , data dostępu 01.03.2021.

[15] Doszło wtedy do żenujących zdarzeń. *„Obfitowały one w „targi", nocne, telefoniczne negocjacje, w trakcie których liczono „szable", zmieniano kandydatów…To wszystko skłania do refleksji, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze fakt, że nie troszczono się o wybór na funkcje prezesa osoby legitymującej się autentycznym dorobkiem czy autorytetem naukowym Trudno doprawdy przejść do porządku nad aktualnością Kopernika prawa nt. pieniądza.*"; Politologii polskiej… http://karol-b-janowski.waw.pl/POLITOLOGIA%20w%20POLSCE.pdf , przypis 56, s. 32.